№ 340. Łódź Niedziela 19 grudnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 4.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5–6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Sytuacja polityczna.

Problemat wojny i pokoju nie przestaje zaprzątać opinji publicznej, bardzo drażliwej na tym punkcie. Układy w Rydze przeciągają się nadmiernie i ta zwłoka rodzi rozmaite domysły, przypuszczenia i obawy, które nie łatwo wyjaśnić i rozproszyć dla braku pozytywnego materjału. Można tylko stwierdzić z całą stanowczością, że wszystkie czynniki, mające głos w tej sprawie, pragną szczerze i stanowczo pokoju i z naszej strony nie wydarza się nic takiego, coby pokojowi zaszkodziło, lub zakończenie układów opóźniło. Ale i po stronie bolszewickiej istnieje obecnie niekłamana zdaje się chęć dojścia z Polską do porozumienia, tylko pełnomocnicy rosyjscy tak są przyzwyczajeni do drobiazgowych targów, przewlekłych dyskusji i sztucznych zawikłań, że dopóki nie wyczerpią do dna arsenału swojej specyficznej dyplomacji, osiągnięcie pozytywnego rezultatu jest niemożliwe.—Musimy zatem uzbroić się w cierpliwość tembardziej, że ostatnie powodzenia wojenne na południu dodały bolszewikom animuszu i pewności siebie.

Poważnym elementem pokoju jest także obecny stan rosyjskiej armji i beznadziejna dezorganizacja rosyjskiego kolejnictwa. Czerwona armja odniosła wprawdzie łatwo zwycięstwo nad partyzantami Bałachowicza, Perymikina i Petlury, ale absolutnie nie mogłaby obecnie prowadzić kampanji przeciwko wojskom regularnym. Żołnierz rosyjski, źle odziany, licho żywiony i niedostatecznie uzbrojony, groźny jest, kiedy wielkiemi masami uderza na słabych przeciwników w spotkaniu z wojskiem karnem i operującem według europejskich metod strategicznych przedstawia wartość bojową nieznaczną. Oprócz tego brakuje rosjanom środków technicznych, niezbędnych w wojnie nowoczesnej. Zdobyli wprawdzie na Wranglu trochę materjału wojennego angielskiego i francuskiego, są to jednak ilości zupełnie niewystarczające dla jakiejś szerszej akcji. Wojska sowieckie, które walczyły na Krymie, powracają pieszo na linję Dniepru i docierają podobno w okolice Kijowa.

Ten powolny pochód przez wygłodzone gubernje nie przyczynił się z pewnością do skonsolidowania czerwonej armji. Według wiarogodnych relacji masowa dezercja jest obecnie zjawiskiem normalnem w szeregach rosyjskich. Najokrutniejsze represje nie potrafiły powstrzymać od ucieczki zgłodniałych, zziębniętych żołnierzy, znużonych i wyczerpanych długością wojny i nie rozumiejących przeważnie, o co i za co bić się muszą. — W tych warunkach rozpoczynanie nowej kampanji byłoby przedsięwzięciem bardzo hazardownem.

Dodać jeszcze trzeba, że bolszewicy są zmuszeni trzymać na froncie znaczniejsze siły, gdyż wskutek zniszczenia taboru kolejowego, przerzucanie wojsk z głębi kraju na granicę jest połączone z nieprzezwyciężonemi trudnościami.

W rokowaniach pokojowych ważną rolę odgrywa sprawa kolejowego tranzytu, t. j. przyznania Rosji bezpośredniej handlowej komunikacji z Niemcami. Tranzytu domagają się bolszewicy z wielkim naciskiem, tak, że od załatwienia tego zależy pomyślne zakończenie układów pokojowych. A jest to kwestja zawiła i drażliwa, gdyż łączy się ściśle z wielu politycznymi problematami, jak np. pewne ograniczenie swobodnego zarządzania kilku linjami kolejowemi. Pamiętać zaś trzeba, że Rosja jest obecnie od Europy prawie odcięta, utraciła najważniejsze porty na Bałtyku: Rewel, Rygę i Libawę — a „okno", wybite przez Piotra I-go w Petersburgu, przedstawia minimalną wartość.—Transyt zatem przez Polskę jest dla Rosji niezbędnie potrzebny i należy przyznać to prawo rosyjskim transportom, pod warunkiem, że nie ucierpi przytem suwerenność państwa polskiego. Od zręczności i znajomości rzeczy naszych pełnomocników zależeć będzie, czy ta sprawa będzie załatwiona praktycznie i korzystnie.

Pod tym względem nasza reprezentacja nie jest dostatecznie uzbrojona. Nie można taić, że brakuje jej doświadczenia i znajomości terenu politycznego, na którym bolszewicy poruszają się bardzo swobodnie; nie wysłaliśmy do Rygi ani jednego fachowego dyplomaty, któryby potrafił skutecznie stawić czoło tak przebiegłym graczom, jak Joffe i Manulski, a młode siły, które tam działają imieniem Polski, nie łatwo się orjentują w labiryncie argumentów i podstępów, używanych przez bolszewickich komisarzy. W każdym razie układy posuwają się naprzód powoli, ale stale, dużo jednak jeszcze głębokich różnic pozostało do wyrównania. Nawet w sprawie tak prostej i łatwej, jak uwolnienie zakładników polskich, bezprawnie uwięzionych w Rosji,,—wysuwają bolszewicy nieskończone trudności, których celu domyślać się nie można.

Z spraw wschodnich najbardziej aktualną jest obecnie litewska, albo raczej wileńska. Ponieważ rozstrzygnięcie włożyliśmy z własnej inicjatywy w ręce Ligi narodów, musimy konsekwentnie poddać się jej orzeczeniom. Na razie oczekujemy na plebiscyt a raczej consultation populaire, co nie jest to samo. Wojska zagraniczne mają niebawem przybyć na teren, i chodzi jeszcze o to, aby określić granice, w obrębie których ma się odbyć głosowanie. W tym celu przybyła do Warszawy delegacja kowieńskiego rządu.

Przybycie misji litewskiej jest w każdym razie objawem charakterystycznym i dodatnim, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że przyjazd nastąpił niezawodnie za wiedzą, a może nawet, za inicjatywą możnych protektorów młodego litewskiego państwa. Powinno być zatem osiągnięte porozumienie co do rozmiarów i granic wileńskiego plebiscytu; gdyby do zgody nie doszło, sprawa przejdzie na nowo do Ligi narodów, której nastrój wobec Polski nie jest najłaskawszy. Potrzebujemy w Genewie wyborowych zastępców, którzyby zgodnie i harmonijnie bronili naszych interesów. Niestety! wiadomości nadchodzące z Genewy brzmią niepomyślnie, bowiem rej tam wodzi p. Paderewski.

Co do Górnego Śląska, ostatnie wiadomości z Paryża brzmią o tyle niepomyślnie, że Rada ambasadorów miała odroczyć termin plebiscytu do wiosny; tego właśnie domagał się rząd niemiecki, który sądzi, że każda zwłoka przyniesie korzyść niemieckiej propagandzie, a znuży i wyczerpie Polaków. Prócz tego stanowisko Anglji jest zawsze jeszcze bardzo niepewne, nie mówiąc już o Włochach, które wcale nie tają swych niemieckich sympatji.

Jeżeli dodamy, że międzynarodowe siły finansowe są w sprawie śląskiej nieprzychylnie dla nas usposobione, otrzymamy kontury koalicji, która w danym razie gotowa byłaby nawet przystąpić do zmiany traktatu wersalskiego. Musimy zwalczyć wiele uprzedzeń i rozproszyć rozmaite obawy, aby do tej ostateczności nie dopuścić.

Coraz to nowe zadania stają przed naszą dyplomacją, która musi wreszcie wyjść z okresu dyletanckich eksperymentów i indywidualnych improwizacji. Podobno kierownictwo spraw zagranicznych nosi się z myślą wprowadzenia znacznych osobistych zmian w naszej zagranicznej reprezentacji, podyktowanych zamiarem pozbycia się balastu sił, nieodpowiednich i nieprzygotowanych do zajmowania ważnych posterunków.

Przed przesileniem gabinetowym.

P. P. S. ustępuje z rządu.

W dniu wczorajszym, jak telefonuje nasz warszawski korespondent Rada naczelna P. P. S. postanowiła ogłosić następującą swą uchwałę:

„Powołując się na uchwałę z dnia 21 października b. r. Rada stwierdza, **że okres istnienia rządu koalicyjnego, mającego za zadanie obronę państwa i zawarcie pokoju minął.**

Rada naczelna stwierdza następnie, że wobec trudnego położenia społecznego, politycznego i gospodarczego kraju, konieczny jest wyraźny program i jednolita linja postępowania rządu.

Jedno i drugie jest w obecnym składzie gabinetu, w którym pozostają nadal przedstawiciele reakcji społecznej i politycznej, rzeczą niemożliwą. Polityka rządu, w którym znajdują wyraz wpływy reakcji, nie może dać należytej opieki interesom klasy robotniczej i uczynić zadość potrzebom kraju.

W tych warunkach dalsze pozostawanie przedstawicieli P. P. S. w rządzie jest niemożliwe".

W związku z powyższą uchwałą Rady naczelnej P.P.S., jak dowiadujemy się, wiceprezydent Daszyński zgłosił na ręce premjera prośbę o dymisję.

Jaki będzie dalszy przebieg przesilenia, narazie trudno przewidzieć. Bardzo być może, pomimo wszystko, da się uniknąć kryzysu.

Dlaczego P.P.S. odwołuje z rządu wiceprez. Daszyńskiego.

Ustąpienia wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego należy oczekiwać w dniach najbliższych. Przypuszczalnie nastąpi ono w dzień po skończeniu obecnej sesji sejmowej Przesilenie na stanowisku wiceprezydenta jest bezpośrednim następstwem uchwały, jaką Rada Naczelna P.P.S, powzięła ostatnio po 10 godzinnych naradach. Uchwała zapadła przeciw głosom pp. Diamanda i Moraczewskiego znaczną większością głosów członków Rady Naczelnej, którzy pochodzą przeważnie z prowincji. Powodów, które skłoniły Radę Nacz., do tej decyzji należy szukać w osobliwych stosunkach, jakie się wytworzyły wśród rządu. Wiceprezydent Daszyński, mimo wybitnego wpływu na ogólny kierunek polityki rządowej, jest zdaniem kół socjalistycznych bezsilny wobec poczynań, a raczej zaniedbań administracyjnych resortów.

Na Radzie Naczelnej kładziono duży nacisk, że ministerstwa (naprz. sprawiedliwości) wcale się nie liczą z koalicyjnym charakterem gabinetu, a skoro klub socjalistyczny niema w gabinecie żadnej teki gospodarczej, jego udział w rządzie niema wartości pozytywnej. Uczestnictwo dalsze w rządzie burżuazyjnym, nie motywowane już więcej koniecznością państwową, jaką była obrona przed najazdem bolszewickim, jest zdaniem Rady Nacz. partyjnie szkodliwe.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z istotnych powodów, dla których Rada Naczelna teraz właśnie powzięła swą uchwałę, jest nastrój w partji, wywołany akcją podjętą przeciw gabinetowi przez lewicę P.S.L. Zarzuty grupy Stapińskiego przyczyniły się w dużym stopniu do wytworzenia fermentu w stronnictwie socjalistycznem. Nastrój krytyczny spotęgował się skutkiem dokonanych w ostatnim czasie i zamierzonych w czasie najbliższym nominacji w rządzie, oraz okoliczność, że wbrew naleganiu wiceprezydenta Daszyńskiego dotąd jeszcze nie nastąpiło formalne odwołanie posłów Rzeczypospolitej, a to: Lubomirskiego z Waszyngtonu, Zamojskiego z Paryża, Kowalskiego z Watykanu i Szebeki z Berlina.

Krok P.P.S. jest aktem zdecydowanym. Stronnictwo postanowiło odwołać swego przywódcę z rządu, gdyż jest przekonanie, że dalszy udział socjalistów dopuszczalny byłby tylko w gabinecie o jednolitym charakterze politycznym. Ponieważ wydaje się rzeczą problematyczną, aby prezydent ministrów Witos zdecydował się obecnie na utworzenie takiego gabinetu jednolitego, Rada Nacz. P.P.S. powzięła uchwałę z kilkudniowym terminem prekluzyjnym. Wiceprezydent Daszyński zakomunikował prezydentowi Witosowi uchwałę Rady Naczelnej. Prezydent Witos nie powziął jeszcze decyzji w żadnym kierunku. Przedwczesne są też wnioski o możliwości ogólnego przesilenia gabinetowego, chociaż w kołach sejmowych ewentualność ta brana jest pod uwagę.

Nowe przesilenie.

Pogłoski o mającej nastąpić dymisji wiceprez. Daszyńskiego uporczywie się utrzymują. W ciągu dnia dzisiejszego socjaliści przedstawią rządowi swoje warunki, pomiędzy którymi — jak opowiadają—ma się znajdować żądanie przyznania im trzech tek ministerjalnych, a między niemi portfelu spraw wewnętrznych.

Sytuacja przeto rozwiąże się w ciągu dni najbliższych, zdaje się wszakże że p. Daszyński z gabinetu zostanie wycofany.

Obecnie kwestja leży w tem, czy wypadki pociągną za sobą ogólne przesilenie gabinetu, czy też skończy się na pewnych zmianach osobistych.

Wczoraj zwracała uwagę dłuższa konferencja, którą odbył p. Witos w kuluarach sejmowych z p. Daszyńskim, i następnie narada pp. Witosa i Skulskiego z p. Barlickim. „Gaz. Por."

Obrady Sejmu.

Ustawa o „ochronie" lokatorów uchwalona.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawy wydania dzieł Mickiewicza i dzieła pod tytułem „Nauka o Polsce". Po sprawozdaniu p. Anusza i dłuższej dyskusji Izba przyjęła jednomyślnie wnioski komisji. Następnie p. Gawlikowski referował sprawozdanie komisji budżetowej i inwalidzkiej o wniosku p. Bigońskiego w sprawie zmiany ustawy z 9 lipca r. b. o dodatkach drożyźnianych dla inwalidów.

P. Kiernik stawia rezolucję wzywającą rząd aby przyznany ustawą z dnia 9 lipca b. r. dodatek drożyźniany 300 proc do rent inwalidzkich względnie do zaopatrzenia wdowom i sierotom po poległych W głosowaniu przyjęto zarówno wniosek komisji jako też obie rezolucje p. Bigońskiego.

Przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy o wniosku ks. Kotula w sprawie zagwarantowania rent ubezpieczeniowych na Śląsku Górnym. Ks. Kotula oświadcza, że po przyłączeniu Poznańskiego i Pomorza do Polski wielu pracowników ubezpieczonych w tutejszych kasach straciło renty i dotąd ich nie otrzymuje. Nie jest to winą naszego rządu, który stara się zawrzeć umowy z kasami niemieck ale spotyka sprzeciwy rządu niemieckiego. Wskutek czego sprawy tej dotąd nie załatwiono. Prasa niemiecka zaś wyzyskuje to jako argument przeciw przyłączeniu Śląska do Polski. Ustawa niniejsza powinna tę broń wytrącić wrogom. Art. 1 mówi o tem, że Rzeczpospolita przyjmuje na siebie gwarancję wypłaty w markach niemieckich, wszelkich rent ubezpieczeniowych dla wszystkich ubezpieczonych na Górnym Śląsku w wysokości nie niżej niż dotychczas.

Wobec zniżki waluty art. 2 upoważnia rząd do wypłaty dodatków drożyźnianych, art. 3 głosi, iż Sejm stwierdza, że ustawodawstwo o ubezpieczeniu socjalnym na Śląsku będzie rzeczą Śląskiego Sejmu, tak długo dopóki ustawodawstwo państwowe nie zapewni klasie robotniczej i inwalidom w całej Rzeczypospolitej lepszego zaopatrzenia, niż ustawy obowiązujące na Śląsku.

Mimo wiekowego ucisku i germanizacji, lud na Śląsku pozostał polskim. Zachował wiarę i język i polskości swej dał wyraz w niedawnem powstaniu oraz udziale w wojnie za Polskę. W interesie pokoju więc leży przyznanie Śląska Polsce.

P. ks. Kaczyński: ustawa niniejsza jest odpowiedzią na oszczerstwa niemieckie, jakoby Polska nie posiadała prawodawstwa robotniczego. Obecnie polskie ustawodawstwo robotnicze jest bardziej demokratyczne od obecnego prawodawstwa niemieckiego; dość wspomnieć 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby itd. Ale w Niemczech wszyscy począwszy od duchowieństwa skończywszy na socjalistach są przeciw nam. Nawet duchowieństwo chwyta się dawnych metod krzyżackich czego dowodem rozporządzenie kard. Bertrama, który jak to dowiedziono nadużył swej powagi

W głosowaniu przyjęto wniosek większości oraz rezolucję p. Piotrowskiego domagającą się, aby zapewnić renty i tym inwalidom, którzy obecnie wracają do kraju.

Następnie p. Grzędzielski przedstawił

sprawozdanie komisji mieszkaniowej

do trzeciego czytania ustawy w sprawie zmiany przepisów o ochronie lokatorów. Co do art. 3 to, ażeby nie nie było wątpliwości referent wyjaśnia, że procenty podwyżek odnoszą się do wysokości granicy podwyżek a nie do samego czynszu, więc naprzykład: 100 proc. podwyżka oznacza, że ma się płacić dwa razy tyle ile w roku 1914. Prócz tego komisja proponuje określić przyjętą wczoraj poprawkę ks. Kaczyńskiego co do tego, żeby ta ustawa odnosiła się tylko do obywateli państwa polskiego.

P. Perl: Gdyby nam chodziło tylko o motywy agitacyjne to podziękowalibyśmy panom za tę ustawę, gdyż są to motywy, które przemawiać będą do robotników, do urzędników, do inteligencji pracującej. Art. 5 któryście uchwalili będzie tym orężem, który napewno w agitacji wyzyskany zostanie, bo oznacza on codzienną walkę pomiędzy lokatorami a właścicielami domów i toruje on drogę do socjalizacji domów. Podejmujemy ten posiew bolszewizmu, który rzucił p. Suligowski, ale ten początek socjalizacji zrobiliście panowie w sposób brutalny, w sposób odpowiadający wyraźnym interesom kamieniczników.

Art. 5 musi być ustalenie komitetów domowych, poczem p. Czetwertyński podtrzymuje w imieniu Zw. Lud. Nar. treść poprawki ks. Kaczyńskiego, przeciw niej przemawia minister sprawiedliwości Nowodworski. Miano przystąpić do głosowania, gdy p. Wójcik zażądał stwierdzenia kompletu.

Marszałek: stronnictw niema na sali. Muszę to stwierdzić przed publicznością ponieważ okazało się obecnych 103 posłów, komplet okazał się wystarczającym. Po stwierdzeniu kompletu wielu posłów z lewicy weszło na salę.

W głosowaniu odrzucono poprawki p. Puzaka do art. 3, które domagały się aby co do mieszkań 2 pokojowych podwyżka mogła sięgnąć 50 proc., co do 3 pokojowych 75 proc., co do mieszkań więcej niż 6 pokojowych 150 pr. Przyjęto tę część poprawki, która dla mieszkań 4 i 6 pokojowych dopuszcza podwyżki do 100 proc.

Następnie uchwalono skreślić przyjętą wczoraj poprawkę ks. Kaczyńskiego do art. 21, poczem

uchwalono całą ustawę w 3-cim czytaniu.

Wśród wniosków nagłych, które odesłano do komisji znajduje się wniosek p. Skarbka w sprawie tajemniczego zniknięcia insygniów królewskich.

Marszałek zapowiada, że termin następnego posiedzenia będzie naznaczony później prawdopodobnie

na 18 stycznia 1921 roku.

Kronika polityki polskiej.

— Korespondent londyński East-Expressu dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że posłem angielskim w Warszawie ma być sir Willam Grusfoll, który od roku 1915 był posłem Wielkiej Brytanji w Konstantynopolu.

— W dniu wczorajszym rząd polski przesłał do p. Cziczerina notę, w której zawiadamia, że jego drugą notę w sprawie gen. Żeligowskiego odesłał dla odpowiedzi prezesowi delegacji polskiej w Rydze, p. Dąbskiemu.

Z rokowań polsko-rosyjskich.

Ryga. 18 grudnia. (PAT). Komisja ekonomiczna polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej pracowała w ciągu 4-ch tygodni bez widocznych rezultatów, ponieważ rosyjska delegacja odmawiała reewakuacji polskich fabryk i wywiezionego majątku z okręgów przyznanych Polsce. Dla wyrównania różnic poglądu w tym względzie przewodniczący obu delegacji odbyli naradę, której rezultat nie jest jeszcze wiadomy.

Tajemnica polskich regaliów.

Co mówi przeor OO. kapucynów w Krakowie.

Tajemnicze poszukiwania we Włodzimierzu Wołyńskim, interpelacje i wyjaśnienia oficjalne, zaciemniły jeszcze bardziej i tak już dosyć zagadkową sprawę losów polskich insygniów koronacyjnych.

Ponieważ jednak opinja publiczna, a nawet i część prasy zupełnie wyraźnie wskazują na zakon OO. Kapucynów, a zwłaszcza konwent krakowski, jako na strażnika tej tajemnicy, przeto, chcąc u źródła zaczerpnąć pewnych wyjaśnień korespondent „Illustrowanego Kurjera Codziennego" udał się do klasztoru OO. Kapucynów i uzyskał posłuchanie u czcigodnego O. przełożonego

O. przełożony zupełnie wyraźnie zaznaczył, że zakon OO. Kapucynów istotnie przechowuje tajemnicę ukrycia polskich regaliów. Tajemnica ta atoli jest przywiązana nie do ogółu zgromadzenia zakonnego, lecz tylko do poszczególnych osób. W konwencie utrzymuje się podanie, że jedną z tych osób był ś. p. O. Wacław Nowakowski. Oprócz niego o miejscu ukrycia korony polskiej mieli wiedzieć również zmarli Stanisław hr. Tarnowski i Walery Eljasz Radzikowski. Komu O. Wacław powierzył przed zgonem tajemnicę, nie wiadomo, ale vox populi wskazuje na O. Anioła, jako na jednego ze strażników narodowego palladjum.

Co do znanych wypadków we Włodzimierzu Wołyńskim, to w zakonie panuje przekonanie, że regalia zostały zaalezione.

Z jakich powodów wikła się obecnie całą sprawę, dlaczego te bezcenne historyczne relikwie nie zostały umieszczone w miejscu jedynie dla nich odpowiedniem, to jest w katedrze Wawelskiej pod strażą całego narodu—o tem w konwencie nikt nie umie powiedzieć. Może jeden O. Anioł mógłby dać pewne wyjaśnienie, ale ten, widocznie związany ślubem, milczy.

Po dawnemu więc mrok głębokiej tajemniczości otacza to miejsce, gdzie w ukryciu legendarna polska korona śni złoty sen minionej chwały i potęgi.

*

Wczorajsza „Rzeczpospolita" drukuje list biskupa łuckiego i żytomierkiego Ignacego Dubowskiego, który pisze między in. o sprawie insygniów królewskich:

„Rozpatrzywszy sprawę na miejscu, doszedłem do przekonania, że skarby pod kościołem znaleziono i wywieziono do Warszawy.

Likwidacja awantury Wrangla.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.).

Paryż, 18 grudnia (Pat.). Pisma tutejsze donoszą, że na naradzie emigrantów rosyjskich w Paryżu Milukow oświadczył się kategorycznie przeciw reorganizacji armji Wrangla i pozostawieniu władzy w jego ręku. Poparł go ks. Lwow.

Przedstawiciele Wrangla w Paryżu, koledzy partyjni Milukowa: Struve i Biernackij po jego oświadczeniu opuścili salę posiedzeń.

*

Francuskie min. spraw zagranicznych wyłoniło osobną komisję do spraw rosyjskich, w której istnieje sekcja likwidacji rachunków gen. Wrangla, która ma za zadanie zlikwidowanie wszystkich rachunków gen. Wrangla w bankach, a także sprzedaż całego pozostałego po Wranglu materjału wojennego.

Jak obliczają, wartość gotówki w bankach i t. d. wynosi około 20 milj. franków.

Poseł sowiecki w Ameryce zostaje wydalony.

Paryż, 18 grudnia. (P. A. T.). Z Waszyngtonu donoszą, że minister pracy wydał rozkaz wydalenia Martensa ambasadora sowietów w Stanach Zjednoczonych z powodu, że należy do stowarzyszenia dążącego do obalenia siłą rządu Stanów Zjednoczonych.

Wybuch powstania przeciw bolszewikom na Krymie.

Lwów, 18 grudnia. Z Tarnopola donoszą:

Na Krymie wybuchło wielkie narodowe powstanie przeciw bolszewikom, na czele którego stanęli tatarzy, pod przewodnictwem Murzy Bastyewa. Sztab powstańców znajduje się w Bakczysaraju. Do tatarów przyłączyło się wielu robotników sewastopolskich i marynarzy, którzy sympatyzowali z Wranglem. Z powstańcami połączyły się również liczne zastępy krymskich karaimów, którzy gotowy swój oddział, składający się z 7000 żołnierzy pod komendą kapitana Czoresa, oddali tatarom.

Pisma bolszewickie nazywają powstanie to petlurowskiem i przypisują mu wielkie znaczenie. — W związku z tem donoszą z Brodów, że powstanie krymskie rozszerza się coraz bardziej, przyłączyło się bowiem do niego 5000 wranglowców, którzy pod naciskiem ostatniej ofenzywy bolszewickiej schronili się w góry. — Utrzymują się również pogłoski, że słynny ataman Machno idzie na pomoc powstańcom krymskim.

Rosja antybolszewicka wobec Polski.

Już wielokrotnie podkreślaliśmy, że pomimo okrutnych ciosów pomimo zupełnego rozprzęgnięcia się rosyjskiej myśli politycznej i kompletnego rozstroju rosyjskich sił twórczych,—nie przestają rosjanie w dalszym ciągu zapatrywać się na Polskę z nienawiścią, z lekceważeniem i zazdrością. Na punkcie sprawy polskiej—są wciąż niepoprawni. Zarówno wśród demokratów, jak i konserwatystów-monarchistów rosyjskich, tkwią do dziś dnia te same wciąż poglądy a la Iłowajskij i osławione „Nowoje Wremja".

W ostatnim zeszycie „Myśli Niepodległej" A. Niemojewskiego, znajdujemy interesujący list, nadesłany do redakcji przez jednego z naszych rodaków, który świeżo przybył z Konstantynopola:

„Spotykałem się w Konstantynopolu — pisze nasz rodak — w przeciągu prawie pół roku, bo od marca, z najrozmaitszemi przedstawicielami armji Wrangla. Jest to punkt międzynarodowy, więc miałem możność rozmawiać o sprawach Polski z przedstawicielami różnych narodów i twierdzę, iż tylko rosjanie armji Wrangla i licznej kolonji rosyjskich „kontrrewolucjonistów" w Konstantynopolu są haniebnie i wrogo usposobieni do Polski i polaków. Każde powodzenie bolszewików na froncie polsko - bolszewickim wywoływało największą radość i zadowolenie w całej kolonji rosyjskiej Konstantynopola i we wszystkich urzędach armji Wrangla. A gdy bolszewicy byli już pod samą Warszawą, słyszałem z ust rosjan takie wyrazy: „Chwała Bogu, nastąpił czwarty i ostatni podział Polski". Na tak haniebne wyrazy nie pozwoliłby sobie chyba nikt w całym świecie, oprócz tych ludzi. Oto w jaki sposób reagowała na te wypadki armja Wrangla i bardzo liczna kolonja rosyjska w Konstantynopolu, licząca podobno kilkadziesiąt tysięcy osób.

Gdy przyszły pierwsze wiadomości o zwycięstwie polaków nad bolszewikami, nikt z rosjan nie chciał temu wierzyć, a jeden z poważnych urzędników armji Wrangla, wysłuchawszy relacji o zupełnym rozbiciu bolszewików pod Warszawą, tak się odezwał: „Ja nie bolszewik, ale daję słowo honoru, iż w trzy tygodnie bolszewicy będą w Warszawie". Oni wszyscy tam tak mówili: „Ja nie bolszewik, ale" i t. d. Na moje

Drożyzna.

Przyczyny i środki zaradcze.

Nowa i to potężna fala drożyzny uderzyła ostatnimi czasy w nasze stosunki gospodarcze.

Chcąc ją wyrazić cyfrowo, wystarczy porównać np. kurs dolara z przed dwu miesięcy, kiedy to wynosił około mk. 250, z dzisiejszym około mk. 600. Zatem ceny towarów o tyle poszły w górę, o ile nasza waluta obniżyła się, czyli w ostatnich kilku tygodniach prawie o 150 proc.

Przyczyny drożyzny są powszechnie znane i mianem skutków wojny określane. Uwidoczniły się one zarówno w dziedzinie materjalnej, jak i moralnej. Z jednej strony zwichnięto równowagę między produkcją a konsumcją, zniszczone warsztaty pracy nie są w stanie nadążyć zapotrzebowaniu — z drugiej zaś obniżył się niepomiernie poziom etyczny, niskie instynkty egoistyczne wzięły bezwzględnie górę.

Skoro zaś są znane przyczyny drożyzny, przeto zdawałoby się, że przy dobrej woli jednostek możnaby jej przeciwdziałać. Oczywiście! Lecz chodzi tutaj właśnie o tę dobrą wolę, o chęć usuwania przyczyn drożyzny, czyli o rozpoczęcie odbudowy, czy odrodzenia od siebie samego. Ogół wie dobrze o tem, lecz nikt nie myśli zaczynać od siebie. każdy czeka, aby inni dali początek. — Idzie tu przecież o to, aby w obecnych naszych stosunkach podnosić i rozwijać działalność produkcyjną, konsumcyjną zaś ograniczać w miarę możności. Trzeba przyznać, że produkcję zarówno przemysłową, jak i rolną uruchamia się coraz więcej i właściwie braku towarów nie odczuwamy.— Mozna nawet, patrząc na wystawy sklepów, zaryzykować twierdzenie, że wszystkiego jest pod dostatkiem, tylko horendalnie drogie. Badając zaś kalkulację produkcyjną, musi zię stwierdzić, że koszt własny produktu nie stoi w żadnym stosunku do ceny sprzedaży. A więc za wysoki zysk producenta, za wysokie zarobki pośredników w obrocie towarów, podnoszą niebywale ich ceny. — Dzisiejszy system kalkulowania wielkiego zysku przy małym obrocie towaru, ustanowienia już z góry wyższych cen, aby przy spodziewanej deprecjacji pieniądza, nie stracić, sa bezpośrednią przyczyna tej niestotunkowo wysokiej drożyzny.

Drogą ruchu kooperatywnego będzie tu można skutecznie przeciwdziałać wtedy, gdy usunie on nietylko drogich pośredników, ale i sam stanie się tanim producentem.

Pod względem produkcji rolnej, bieżący rok urodzajów byłby niezawodnie dostarczył nam odpowiedniej ilości płodów rolnych, gdyby nie zniszczenie kraju, spowodowane inwazją bolszewicką. Wszak dzisiaj nikt chyba nie odczuwa owej zeszłorocznej mizerji ziemniaczanej, a o produkty strączkowe i zbożowe dzisiaj nierównie łatwiej, niż przed rokiem. Miejmy nadzieję, że o ile potrafimy ułożyć pokojowo nasze zagraniczne stosunki i wiosna nie przyniesie nam owych zapowiadanych wojen — to rok przyszły pod względem własnych produktów rolnych zaspokoi nasze potrzeby już w zupełności.

Z drugiej strony, poza nielicznymi wypadkami, wywołanymi prawdziwą nędzą, ogół bynajmniej nie ogranicza się w swoich wydatkach. Owszem, wiedząc, że deprecjacja pieniądza nieustannie postępuje, uważa za właściwe, jako środek do pewnego stopnia zapobiegawczy, kupować różne przedmioty na zapas.

Zanika dawna forma oszczędności w postaci lokat gotówki po kasach i bankach. Gdy przedtem myśl o przyszłości dyktowała ludziom potrzebę oszczędzania gotówki, dzisiaj ta sama myśl nakazuje im wyzbywać się jej czemprędzej i chronić się przed deprecjacją pieniądza, przez lokowanie go w realnych wartościach.

Kupuje się więc ziemię, domy, futra, dywany, złoto, materje i przeróżne przedmioty, spekuluje towarami, akcjami, walutami itd. Ruch ten mający na celu czysto osobiste korzyści, jest społecznie szkodliwy. A kto wie, czy i te osobiste zyski są tak bezwzględnie pewne — wszak obecne nasze położenie ekonomiczne możemy scharakteryzować, jako kulminacyjny punkt napięcia gospodarczego, po którym nastąpi albo zwrot ku podniesieniu się, albo upadek.

O ile zaczniemy gospodarczo odradzać się, jeżeli uda się nowemu ministrowi skarbu przeprowadzić swój plan finansowy, aby normalne wydatki pokrywać normalnemi dochodami, poznosić zbędne urzędy, ograniczyć import, a ułatwić eksport i to nie surowców, ale produktów, wreszcie położyć kres wywozowi naszej waluty, a przyciągnąć obce kapitały—wówczas cały współczesny prąd prywatnej spekulacji okaże się zbędny, a nawet nie intratny.

Jeśli natomiast przyjdzie krach gospodarczy, dotknie on niezawodnie wszystkich bez wyjątku w różnych dziedzinach życia gospodarczego, i nikt chyba nie potrafi w dzisiejszych stosunkach przedsięwziąć takich środków zapobiegawczych, aby nagromadzić odpowiednie zasoby, w dostatecznej ilości, na dłuższy czas i tak wogóle przewidzieć wszystko, aby ewentualny krach nie mógł go dotknąć z żadnej strony.

Z punktu widzenia indywidualnego niema więc interesu dawać się unosić prądowi spekulacji, czyli rzekomego chronienia swych kapitałów przed dewaluacją. Z punktu zaś społecznego dążność ta jest niesłychanie szkodliwa. Ona bowiem stwarza ów sztuczny popyt za przedmiotami zbędnymi, podbija ich ceny i usuwa znaczne sumy gotówki z normalnego obrotu, zasilającego działalność produkcyjną.

Popyt np. za ziemią istnieje nietylko wśród włościaństwa, które pragnie na niej faktycznie gospodarować, ale i wśród tych, którzy chcą w ziemi lokować kapitały. Usiłują oni wszelkimi środkami skorzystać z obecnej parcelacji gruntów, nabyć kilkanaście, czy kilkadziesiąt morgów ziemi i zaraz ją wydzierżawić za czynszem płatnym w naturze, a więc np. za korzec zboża z morgi ziemi. Dla jednostki, chwilowo przy dzisiejszych cenach zboża, jest to złoty interes — ale czy będzie nim może już za rok, gdy produkcja rolna pokryje cele, zapotrzebowanie i ceny spadną, albo wówczas, gdy konflikty polityczne sprowadzą kataklizm gospodarczy? Społecznie zaś jest to bezwzględnie szkodliwe, gdyż ziemia staje się przedmiotem spekulacji, co ujemnie odbija się na produkcji.

W konsekwencji tego również i brak gotówki w instytucjach finansowych zaczyna przybierać charakterystyczne objawy. Pomimo tak olbrzymiej, bo 55 miljardowej inflacji pieniądza, banki cierpią na brak kapitałów, niezbędnych w stosunku do dzisiejszych potrzeb.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że dzisiejsi dłużnicy wekslowi nie myślą płacić swych zobowiązań i dopuszczają rozmyślnie nawet do procesów wekslowych, byle tylko zatrzymać gotówkę dla spekulacji, która daje im takie zyski, że drobnostką są wobec nich koszty sądowe i dawne, dotąd nie zniesione ustawowe 6-procentowe odsetki zwłoki. Również przedsiebiorstwa przemysłowe cierpią dalej na chroniczny brak kapitałów obrotowych.

Banki, nie mając znaczniejszych lokat, nie mogą dostatecznie finansować swych przedsiębiorstw. Stąd owo znamienne dla dzisiejszych stosunków, ciągłe podwyższanie kapitału akcyjnego, czy zakładowego przedsiębiorstw przemysłowych i bankowych. Szerokie warstwy kupują dzisiaj akcje i to nie z myślą o trwałej lokacie kapitału, celem zasilenia produkcji, lecz dla zwyczajnej spekulacji.

Dla gospodarki społecznej już sam fakt, że akcje przemysłowe znajdują się w rękach ludzi nieuświadomionych ekonomicznie, jest wielce niebezpieczny. Chwilowe bowiem trudności, a nawet tendencyjnie fałszywe wiadomości bardzo łatwo mogą wpłynąć na dzisiejszych posiadaczy papierów przemysłowych tak, że rzucą je na targ w najniekorzystniejszej dla przedsiębiorstwa chwili i spowodują nawet jego upadek.

W dzisiejszych stosunkach możemy więc skonstatować rozbieżność działalności ludzkiej, skutkiem wybujałego egoizmu i wyłącznej myśli o subjektywnych korzyściach materjalnych. Brak koordynacji działań z myślą o drugich.

Nie chcemy zrozumieć tego, a nawet myśleć o tem, że jesteśmy jakoby pasażerami na okręcie, którym jest nasze państwo; jeżeli więc wiruje ono po niebezpiecznych odmętach, to nierozumnem jest myśleć o sobie i wyzyskaniu drugich, gdyż wraz z wszystkiem przepadniemy — przeciwnie, konieczną jest rzeczą zespolić swe siły wraz z innymi, wejść na tory współpracy, aby przez podniesienie, rozwój i dobrobyt ogólny osiągnąć i zabezpieczyć także swoje własne cele.

Prawo i sądy.

Wprowadzając do pisma naszego dział pod powyższym tytułem, powierzyliśmy kierownictwo jego znanemu łódzkiemu prawnikowi. W dziale tym ukazywać się będą w miarę potrzeby, artykuły zasadnicze o bieżących praktycznych kwestjach prawnych, interesujących szczególnie świat przemysłowo-handlowy naszego miasta.

Red.

Właściwość sądów pokoju w sprawach cywilnych.

Rozpoznania sądów pokoju dotychczas ulegają sprawy cywilne, których przedmiot nie przenosi tysiąca marek polskich, oprócz tego sprawy o przywrócenie utraconego lub zakłóconego posiadania oraz używania służebności, jeżeli od chwili utraty lub zakłócenia nie upłynął rok jeden; wreszcie sprawy działowe, dotyczące drobnej własności ziemskiej, o ile majątek, działom ulegający, nie przenosi jednej włóki ziemi. Przypomnijmy, że za czasów niewoli rosyjskiej sędziowie pokoju rozpoznawali sprawy cywilne do 300 rubli, a za czasów okupacji niemieckiej do 1000 rubli.

Z przyczyny upadku waluty naszej i stałego podnoszenia się skutkiem tego cen wszelkich przedmiotów, ilość spraw cywilnych ulegających właściwości sądów pokoju, stale się zmniejszała, gdy natomiast w sądzie okręgowym, jako pierwszej instancji, toczą się sprawy o rzeczy względnie drobne, wartość których przy obecnych anormalnych stosunkach przewyższa 1000 mk.

Stałe zmniejszanie się ilości spraw cywilnych w sądach pokoju zmusiło sfery prawnicze do zastanowienia się nad koniecznością rozszerzenia właściwości tych sądów; przyczem ustalenie granic kompetencji sądowej wywołało ożywione dyskusje między prawnikami; gdy jedni bowiem chcieli przekazać sądom pokoju sprawy do 5000, maximum do 10000 marek, inni byli zdania, że właściwość ich winna sięgnąć do 30000 i nawet do 50000 marek.

Ustawa sejmowa z dnia 14-go lipca r. b. (Dziennik ustaw № 63, pozycja 412) o rozszerzeniu właściwości sądów pokoju w sprawach cywilnych" ostatecznie rozstrzygnęła kwestję; artykuł 1-szy tej ustawy orzeka, że sądom tym ulegają „sprawy, których przedmiot nie przenosi marek polskich trzydziestu tysięcy". Ustawa ta miała obowiązywać od 1-go października 1920 roku, ale na skutek rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 22 września r. biez. wejście jej w życie odroczone zostało do dnia ' stycznia 1921 roku; przyczem Rada Ministrów władną jest ponownie odroczyć ten termin. Otóż z zupełnie wiarogodnego źródła nam wiadomo, że Rada Ministrów nie ma zamiaru z tego prawa korzystać, wobec czego z dniem 1-go stycznia nadchodzącego roku wejdzie w życie ustawa z dnia 14-go lipca i od tej daty wszystkie powództwa do 30000 marek włącznie winny być wytaczane przed właściwe sądy pokoju.

Nieskończone przed dniem 1-go stycznia w sądach okręgowych sprawy, podlegają kompetencji sądów pokoju w myśl ustawy z dnia 14 lipca, podlegają nadal właściwości sądów okręgowych, o ile obie strony nie uczynią w ciągu dwuch miesięcy od daty wejścia w życie tej ustawy zgodnego wniosku o przekazaniu sprawy do sądu pokoju.

Co się tyczy spraw działowych, to takowe podlegać będą jurysdykcji sądów pokoju, jeśli dotyczą drobnej własności ziemskiej i mieszczańsko-rolnej, gdy majątek, mający być dzielony, nie przenosi 60 morgów i nie ma tam żadnych przedsiebiorstw przemysłowych, ani budynków, oprócz niezbędnych w zwykłym gospodarstwie rólnem, a kapitały, do spadku należące, nie przenoszą 50000 mk.

Wreszcie, chcąc wyczerpać przedmiot właściwości sądów pokoju od początku nadchodzącego nowego roku, nadmienić musimy o sprawach o upoważnieniu kobiet zamężnych. Podług obowiązującego kodeksu cywilnego żona nie może stawać w sądzie bez upoważnienia męża, chociaż by się trudniła kupiectwem publicznie i chociażby sprawa tyczyła się majątku, pod jej własną administracją zostającego. Jeżeli mąż odmawia żonie upoważnienia do stawania w sądzie, żona może go zapozwać przed sąd, który stosownie do okoliczności udziela lub odmawia upoważnienia. Wszystkie sprawy tego rodzaju dotychczas podlegały kompetencji sądów okręgowych; podług ustawy zaś z dnia 14 lipca 1920 roku sprawy o upoważnieniu kobiet zamężnych, o ile wartość przedmiotu może być określona i nie przenosi 10000 marek., rozpoznawane będą przez sądy pokoju.

M. Orski.

Kronika ekonomiczna.

Podatek od kotów.

Jeden z urzędników magistratu warszawskiego, z racji podwyższenia psiej daniny, podał projekt opodatkowania kotów. Projekt taki w dziejach śruby podatkowej nie jest bynajmniej nowością. Już niejednokrotnie próbowano obłożyć opłatą tych turystów dachów i za każdym razem spalił na panewce, Przedewszystkiem koty bardzo trudno jest poddać rejestracji, a przytem właściciele opodatkowanych kotów najczęściej się ich pozbywali, co wpływało na katastrofalne rozmnożenie się myszy. Chcąc uchronić się przed tą plagą gryzoniów, trzeba było ustawę zniwelować i koty corychlej uwolnić od podatku.

Preliminarz budżetowy Rzeszy niemieckiej.

Rada ministrów Rzeszy niemieckiej zatwierdziła preliminarz budżetowy na rok 1921. Rada między innemi przyznała ministerstwu skarbu 4 miljardy 800 miljonów marek. Z tego 2 miljardy 800 miljonów dla zarządu kolejowego.

Deficyt w Stanach Zjednoczon.

Dyrekcja skarbu Stanów Zjednoczonych ogłosiła, iż deficyt państwa wynosi w chwili obecnej 5200000000 dolarów. W czerwcu roku przyszłego deficyt ten osiągnie sumę 7 miljardów dolarów. Na niedobór ten złożyły się między innemi sumy, wydane na budowę floty handlowej w wysokości 2 miljardów i na zagwarantowanie dywidendy akcjonarjuszom kolejowym w wysokości 800 miljonów dolarów.

Znaczne osłabienie ruchu w amerykańskim przemyśle bawełnian.

Dzienniki londyńskie podają komunikaty z Manchesteru, wedle których, fabryki przerabiające bawełnę amerykańską, a stanowiące ogółem trzy czwarte całego przemysłu bawełnianego, postanowiły tygodniową pracę zmniejszyć z 48 godzin na 24 godziny. Postanowienie to dotyka 100,000 robotników.

Komunikat.

Książki na gwiazdkę!

Do najmilszych niespodzianek gwiazdkowych należy książka—rzecz obecnie najtańsza.

Każdy z naszych czytelników będzie mógł znaleźć coś odpowiedniego w księgarni Ludwika Fiszera, która skład swój zaopatrzyła nader obficie.

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego".

Na gwiazdkę dla Żołnierza Polsk.

Mojżesz Szames mk. 10. 621
Marjan Littauer mk. 10. 622
Zajdeman mk. 10. 623
Arnold Goldstein mk. 10. 624
Romana Rajchmanówna mk. 10. 625
Aleksander Icekson mk. 10. 626
Żmigrod mk. 10. 627
Magalif mk. 10. 628
Ewa Wajland mk. 629
Szczeciński mk. 10. 630
Semmel mk. 10. 631
Goldsztajn mk. 10. 632
Gdańska mk. 10. 633
Br. Danciger mk. 10. 634
Inżynier Karol Łaskowski mk. 100. 635
Celinka i Dawidek mk. 10. 637
Kochanówna i Wertchajnówna marek 10. 638
Bracia L, S. Szymkiewicz mrk. 10. 639
Alter mk. 10. 640
Ralf Epsztajn mk. 20. 641
Hala Lengnaus mk. 10. 642
Marela Dawidowicz mk. 10. 643
Mieczysław Dawidowicz mk. 10. 644
T. Strauch mk. 10. 645
Likiernik mk. 10. 646
Sandmeerówna mk. 10. 647
Ejznerowicz mk. 10. 648
Polakiewiczówna mk. 10. 650
„Napoleon" mk. 10. 651
Goldberg mk. 10. 652
Grosman mk. 10. 653
Grosman mk. 10. 654
Michał Łubzens mk. 10. 655
Felisiak mk. 10. 656
Jan Zylbersztajn mk. 10. 657
Altman mk. 10. 658
Szpiegiel mk. 10. 659
„Miłośniczka historji" mk. 10. 660
Marja Krajzmanówna mk. 10. 661
B. Fajn mk. 10. 662
Zylberblatt mk. 10. 663
Sznejdler mk. 10. 664
Hela Brudzicka mk. 100. 670
Nauczycielka Pakulska mk. 200. 671
Edward Tulko mk. 20. 676
Józef Smołaga mk. 50. 675
Zofja Kazimierczak mk. 50. 674
Eugenja Ujmówna mk. 50. 675

Na patronat nad więźniami politycznemi.

A. B. mk. 30. 619

Na niezamożnych uczniów wyższej szkoły Realnej.

Salo Zylberberg mk. 100. 620

Na Dom Sierot, Północna 38.

Ewa Wajland mk. 25. 629
Jakób i Eleonora Hawendel mk. 100 649

Na bezpłatną wypożyczalnię książek „Zorza".

A. Etinger mk. 100. 636

Na szkołę № 122.

Salomonostwo Gliksman mrk. 100. 666

Na szkołę № 123.

Salomonostwo Gliksman mrk. 100. 660.

Na Dom Sierot żydowski przy ul. Średniej.

Rogowski mk. 100. 667

Na „Uzdrowisko".

M. Kamusiewicz mk. 200. 668

Na żołnierza uzdrowieńca, przy ul. Piotrkowskiej 171, na choinkę.

T. G., R. K., R. H., C. H. mrk. 100. 672

Z muzyki.

W tych dniach osiedla się w Łodzi znakomity skrzypek polski

Szczury Paryskie Szczury Paryskie Szczury Paryskie Szczury Paryskie Szczury Paryskie Szczury Paryskie

Sprzedaż przedświąteczna

w składzie win i delikatesów

M. BERMAN

Łódź, Piotrkowska № 53.

Egz. z 1885 r.

Wina, wódki, likiery pierwszorzędnych firm.
Czekolada w tabliczkach, desserowa, krajowa i zagraniczna.
Pomadki, cukry i cukierki wiedeńskie.
Konserwy rybne, jarzynowe i kompoty francuskie.

Nowości w bombonierkach.

Fabryka Przetworów Chemicznych
Inż. T. Grabiański i D. Myśliborski

w Łodzi, ul. Kilińskiego № 95.

Biuro sprzedaży: ul Piotrkowska № 62.

Poleca Szan. Odbiorcom: **Szkło wodne**, kwas siarczany i solny, sól glauberską (krystaliczną), smary Torotta do osi, oleje mineralne, olej turecki, oleinę, wazelinę, ług sodowy, szpikę, oraz specjalny do szpikowania i gumę aptekarską w ładunkach wagonowych i detalicznie w beczkach po cenach przystępnych. 632—1

Adolf Meister i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska № 158.

poleca p.p. właścicielom fabryk i domów po skompletowaniu sił technicznych swoje

Warsztaty reperacyjne
Nawijanie motorów
Budowa kolektorów i ankrów

jak również wykonywanie wszelkich części do maszyn elektrycznych.
Monterów do światła i siły na każde żądanie.
Skład wszelkich artykułów elektrotechnicznych. 471—3

B. DUBIECKI, Łódź, Cegielniana 47, róg Wschodniej.

Pracownia Ubiorów Męskich

przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Najlepsze wykończenie podług najnowszych modeli. **Roboty kuśnierskie** wykończa się w własnej pracowni. Stare futra przerabia się na nowe. Pracownia zaopatrzona w wielki wybór materjałów krajowych i angielskich. Ceny przystępne.
— Posiadam wybór damskich okryć fokowych i karakułowych. —

Kierownik biura

pragnie od Nowego Roku zmienić posadę do większego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. Prócz znajomości czynności biurowych, poleca się jako rutynowany KORESPONDENT POLSKI, fachowy ZNAWCA MANIPULACJI UBEZPIECZEŃ od OGNIA zakładów przemysłowych i in. (taryfowanie opłaty premji z zastosowaniem arbitrażu najniższych stawek taryfowych). Załatwianie spraw i formalności w tutejszych urzędach i bankach. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „A. G." w administr. „Głosu". 475—3

Znany dyplomowany krawiec męski

Sz. Weksler Łódź — — Piotrkowska 32

przyjmuje wszelkie zlecenia ubiorów cywilnych z własnego oraz powierzonego materjału.

Uwaga: Specjalny oddział dla bekiesz i ubrań sportowych.

— Ceny umiarkowane. — 932—6

Najdrożej za

Brylanty

Perły i wszelką Biżuterję

PŁACI

JUBILER A. Lewkowicz JUBILER

89. Piotrkowska 89.

OGŁOSZENIE!

Komisja Zakupów Intendentury O. G. Łódzkiego podaje do ogólnej wiadomości, iż zakupi w większych ilościach artykuły żywnościowe, jak: jarzyny i surogaty, paszę, zboże i mąkę.

PP. oferenci proszeni są o składanie ofert do Komisji Zakupów tut. Intendentury z podaniem cen oraz warunków dostawy.

Uwaga: Uwzględnione będą tylko te oferty, w których ceny na wyżej wymienione artykuły będą nizkie. 652—5

Intendentura O. G. Ł.
Cegielniana 18.

Wirówka

(Centryfuga)

dla farbiarń, chm. pralni, z kocem miedzianym 500x220 mm

do sprzedania.

G. O. KÜHN, Łódź, Zgierska 56.

Malarnia porcelany

Kilińskiego № 86, w podwórzu, przyjmuje do sklejania złamane rzeczy z porcelany, fajansu, szkła, oraz figury.

Uwaga! Przyjmuje wszelkie rzeczy do drutowania i szkło do szlifowania oraz borowania. 603—3

Do sprzedania

100 sztuk metkalu różnej szerokości i 3200 kompletów bielizny z metkalowej surówki. Wiadomość: Sienkiewicza № 37 m. 37. 601—3

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

44 PIOTRKOWSKA 44

w b.

Magazynie Moskiewskim

jak długo zapas starczy

od 23 Mk. chusteczki, szelki, pończoszki, podwiązki

grzebienie, lusterka, portmonetki, portfele, skarpetki, kołnierzyki, broszki, wstążki od 53 Mk.

od 55 Mk. owijaki, półkoszulki, chustki na głowę, pończochy, paski, metr zeigu

staniczki, fartuchy łowick., szaliki, rękawiczki, krawaty od 75 Mk.

od 25 Mk. pończochy sport., kołnierzyki gumowe

metr madepolamu, widzewsk. płótna na pościel, koszule, fartuchy, bluzki, sukienki, ręczniki, ścierki, barchan, flaneli zeigu, surówki od 135 Mk.

od 145 Mk. sztuka szale damskie, koszule trykot., kalesony, spodnie łowickie, fartuszki, ręczniki

majtki, ubranka trykot., krawaty jedw., pantofle płóc., torebki od 190 Mk.

od 257 Mk. koszule damskie, halki, chustki do okr, szale koronkowe, „ wełniane, portfele skórz., sukienki

buciki skórzane, torebki, bluzki od 350 Mk.

od 475 Mk. koszule męskie, kalesony, ubranka, kalosze

prześcieradła, koszule prasow., switry męskie, „ damskie od 550 Mk.

od 870 Mk. obrusy, kołdry wełniane, kapy na łóżko, switry wełniane, chustki pluszowe, szale

palta męskie, ubrania uczniowskie od 1500 Mk.

Tamże wszystkie oznaczone przedmioty po cenie droższej w gatunkach lepszych.

═ DUŻY WYBÓR: ═

krawatów jedwabnych, bielizny „Jeger" kompozycyjnej, sztuczek płótna, towarów łokciowych na ubrania męskie i damskie. Wyroby skórz. Wstążki. Najpożyteczniejsze podarunki po cenie najniższej.

44 Piotrkowska 44

H. SZEINFINKEL. 609—1

Sklep kolonjalny

T. Dawidowicz

mieści się obecnie przy **ul. Zgierskiej 8.**

Sprzedaż przedświątecznych po cenach przystępnych. 662—2

Poszukuję

pokoju umeblowanego, ewentualnie z całodziennem utrzymaniem. Oferty pod „P. G. 1894" uprzejmie podać do „Głosu". 495—2

Wyprzedaż Gwiazdkowa!!

w

Magazynie Bielizny Męskiej i Galanterji

CEZAR WIHAN Przejazd № 2.

(były krojczy firmy H. Szwalbe'go)

KOSZULE, KOŁNIERZE, MANKIETY, KRAWATY, SZELKI, SKARPETKI, SPINKI i PERFUMERJA. — — ŻAKIETY DAMSKIE, NANICURY, TOREBKI, PORTMONETKI i t. d. —

Ceny przystępne. :: :: Ceny przystępne. 258—3

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

„AMERPOL"

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 56.

Kupuje i sprzedaje: obrazy starych mistrzów, bronzy, antyki, **brylanty, wszelką biżuterję, szlachetne metale**, perskie dywany, makaty, rzadkie dzieła sztuki, starą broń i wszelkie rzadkie i cenne przedmioty.

Płacimy najlepsze ceny. Płacimy najlepsze ceny.

1000 mk. nagrody

Zaginął wilk mieszanej rasy, wabi się „Szeri". Zwrócić za powyższą nagrodą: Piotrkowska 191, Szprajzegen.

Różne oliwy, sody,

sodę kaustyczną i kwasy

hurtowo i detalicznie nabyć można

A. ZALC, Benedykta № 10. 529—0

Odciski, brodawki i stwardniałą skórę

usuwa się z korzeniem bez bólu i bez krajania

Lewin, Łódź, ul. Pańska № 18.

Na gwiazdkę!

Wielki wybór papeterji, ozdób choinkowych, albumów, przyborów piśmiennych, kart świątecznych i noworocznych oraz galanterji poleca skład papieru, A. U. Luksenberg, Łódź, Piotrkowska 31.

Ceny przystępne. 19187—4

S. Liberman

KRAWIEC DAMSKI

ul. Dzielna № 1

zawiadamia niniejszym Sz. Klijentelę, iż **otrzymał Oryginalne modele Paryskie na Sezon zimowy.**

Uwaga: Na żądanie Sz. Klijenteli robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin. 65—1

Pracownik biurowy

z kilkuletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pracownik" do adm. „Głosu Polskiego". 648—2

Zgubiono

trzy klucze na łańcuszku w okolicach ulicy Pańskiej i Anny niedaleko parku Poniatowskiego. Łaskawy znalazca zechce podać swój adres do administracji „Głosu Polskiego" pod „H. D.", pocztom za wynagrodzeniem mk. 100.— klucze te będą odebrane. 544—3

Krawiec Męski

Bernard Kryształ

Piotrkowska 24. 261—3

Specjalność: **roboty futrzane.** 61-3

Do sprzedania w dobrym stanie

Kocioł parowy

syst. Kornowalski, ciśnienie 6 atmosfer, o jednem palenisku z całą armaturą, pojemność 5100×1350 mm. Wiad.: Al. I Maja 17, Galin 419—3

Okazja!

Wyjeżdżając odstąpię kompletne (lepsze) urządzenie z 2 pokoi z kuchnią. Ul. Senatorska № 1, (róg Kilińskiego) mieszk. 9. 654—1

Fabryka trzonowych i bambusowych mebli i wyrobów koszykarskich

Rudolf Gall

(właśc. Stanisław Nowak).

Łódź, ul Nawrot № 4

poleca

na gwiazdkę

wielki wybór mebli fantazyjnych i wyroby koszykarskie. Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna.

LALKI

w wielkim wyborze jak również inne **Zabawki** poleca skład zabawek i galanterji

E. SZPITBAUM

Nowomiejska № 11, front, I piętro. 657—1

Poszukuję wózka dziecinnego

modnego, na kołach gumowych. Oferty sub „A. L." do „Głosu". 532—3

Kupuję

różne **futrzane rzeczy**. Frenkiel, Piotrkowska 22, w podwórzu. 638—4

Kupię okazyjnie

maszynę do pisania. Oferty z podaniem ceny do Adm. „Głosu" sub. „O. K." 49—1

Dr. A. S. Tenenbaum

Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od 5—7.
Zielona 3. 79—3

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

daw.

„Union"

Benedykta № 2, (lewa strona).

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne portjery, obrazy, przedmioty zbytku i t. p.

Warunki najdogodniejsze. 18-3

Hurt. Detal.

Szmaty wełniane

nowe i stare, jak również wszelkie inne gatunki szmat w najlepszym asortymencie z prawem wywozu dostarczają: **Eitbogen & Sohn, Wien XX** Jägerstrasse 60. 380—1

Ogłoszenie.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 128-go na grudzień, uprawnieni są do nabycia:

½ funt.	kaszy orkiszowej	na podstawie odcinka	№ 2,
1 „	soli białej	„ „	„ 3,
1 „	„ ciemnej	„ „	„ 4,
400 gram.	cukru białego	„ „	„ 5,
1	funt. chleba żytniego	„ „	„ 6,
2 „	„	„ „	„ 7,
2 „	„	„ „	„ 8.

Odcinek № 5 realizowany będzie dopiero po nadejściu cukru do Łodzi.

Karty okresów poprzednich niniejszym się unieważnia z wyjątkiem odcinka № 7 na cukier 127-go okresu, który realizowany będzie tylko do końca grudnia.

Łódź, dn. 18.XII 1920 r.

MAGISTRAT
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

twierdzenie, że po wojnie polsko-bolszewickiej bolszewicy we dwa tygodnie zniweczą armję Wrangla, odpowiadano: „Nigdy! Wrangel idzie z chłopem i bolszewicy teraz już mu nic nie zrobią. Cała Rosja poszła na znienawidzoną Polskę, ale nigdy nie pójdzie na Wrangla". Tak mówili wszyscy rosjanie, prócz może jednostek, których jednak nie spotykałem. To też mam wrażenie, że dziś niema jeszcze rosjanina bez różnicy przekonań politycznych, któryby nie wyobrażałby sobie, iż Polska, jak i szereg mniejszych państw powstałych na obszarze byłej Rosji, istnieje tylko o tyle, o ile się to spodoba rosjaninowi. Więc absolutnie nie rozumiem, jak może istnieć w Warszawie, w stolicy Polski, koło polsko-rosyjskie, skoro w wyobrażeniu każdego rosjanina ta Warszawa była miastem rosyjskiem i kiedyś znowu będzie miastem rosyjskiem".

Smutne i przykre są, zaprawdę, słowa tego listu.

Nie ulega wątpliwości, że ze strony polskiej czynione były wszelkie wysiłki, aby zakończyć nareszcie odwieczny spór polsko-rosyjski. Z całą gościnnością przyjęła Polska emigrantów rosyjskich. Gościnność poszła nawet za daleko, bo przyjęliśmy dawnych swoich gnębicieli, prokuratorów, generałów i ministrów carskich. Na odczyty Rodiczewa i Mereżkowskiego, wygłaszane w wolnej Warszawie po rosyjsku, przychodziły olbrzymie tłumy polskiej publiczności i oklaskiwały gorąco nieszczęśliwych rosyjskich tułaczow. W prasie z całą życzliwością omawiano akcję Sawinkowa. Nie szczędzono pewnej życzliwości nawet Milukowi i Burcewowi. Wszyscy chcieliśmy zapomnieć raz na zawsze o dawnych strasznych krzywdach.

Ale rosjanie, —jak zaświadczają ich własne głosy, — zapomnieć nie mogą i—nie chcą! Oni chcą nadal Polsce przewodzić, nadal ją gnębić i wyzyskiwać.

Odbije się to niezawodnie bardzo ujemnie na całym rozwoju stosunków politycznych na wschodzie Europy. To też pokój z bolszewikami okazuje się dziś tem bardziej celowym i pożądanym, bo jak słusznie zaznacza „Myśl Niepodległa" — łatwiej nam będzie ustalić jakiś stosunek między Polską a Rosją z jej przedstawiecielstwem czerwonem, niż porozumiewać się kiedykolwiek z żywiołami, które robiły karjerę właśnie na ucisku Polski.

Umiędzynarodowienie Dardaneli.

PARYŻ, 18 grudnia (Pat.). Havas. „Echo de Paris" dowiaduje się z Londynu, że Lloyd George oświadczył w Izbie, że Dardanele zostaną umiędzynarodowione pod kontrolą Francji, Anglji i Włoch. Turcja zatrzyma Konstantynopol, a wojska agielskie wycofają się z Mezopotamji na przyszłą wiosnę.

Koniec obrad Ligi narodów.

Genewa, 18 grudnia. (P. A. T.) W. B. K. Zebranie Ligi narodów ukończyło swoje obrady. Wielu delegatów zapowiedziało już w dniu wczorajszym odjazd.

Zakończenie strejku w Czechach.

Praga, 18 grudnia. (PAT). Naogół strejk komunistów jest zupełnie zakończony. Centralny organ komunistów „Rude Prawo" wezwał wczoraj strejkujących do podjęcia pracy. Również ze Słowaczyzny nadchodzą wiadomości, że strejk został zakończony.

Praga, 18 grudnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu senatu kilku senatorów przytoczyło szereg szczegółów akcji komunistycznej. W okręgu Kładno komuniści przygotowali już listę osób, które w razie przeprowadzenia przewrotu politycznego miały być powieszone. U jednego z komunistów uwięzionego w Pradze znaleziono dokument stwierdzający, że był wyznaczony na prezydenta policji w przyszłej republice komunistycznej. Pisma czeskie konstatują, że uwięzieni komuniści zachowywali się tchórzliwie w chwili aresztowania i wprowadzenia do więzienia. U szeregu komunistów znaleziono także większą ilość pieniędzy, które skradli prawdopodobnie podczas rozruchów.

Preszburg, 18 grudnia. (PAT). Lewica niemiecka i węgierska postanowiła proklamować strejk generalny jako objaw sympatji dla komunistów w Czechach. Większość robotników preszburskich oświadczyła się za strejkiem, ale przedsiębiorcy zagrozili wydaleniem z pracy.

Żagiew rewolucji przerzucona na czeską część Śląska Ciesz.

Wojsko zachowuje się neutralnie. — Rozbrojenie żandarmerji w Porębie.

Cieszyn, 18 grudnia. — Strajk komunistyczny przerzucił się na Śląsk Cieszyński i ogarnął cały zabór czeski. Wczoraj stanęło całe zagłębie od Ostrawy po Karwinę.

P. P. S. wydała odezwę, wzywającą do pracy i zachowania neutralności, przywódcy nie zdołali jednak zapanować nad masami robotniczemi. W Karwinie jeszcze wczoraj rano pracowano, ale w południe nadjechali komuniści tramwajami z Ostrawy i zdołali skłonić górników polskich do przyłączenia się do strajku. Po południu pojawiła się w Karwinie w większej liczbie żandarmerja oraz kompanja wojska. Wojsko rozwinęło się w tyraljerę, wówczas jednak wystąpił jeden z górników i wygłosił do wojska przemówienie, wołając: „Ko was utrzymuje, burżuazja, czy my?!

Żołnierze wtedy wzięli broń na ramię i cofnęli się. Żandarmerja wobec tej postawy uczyniła także to samo. W Porębie górnicy rozbroili oddział żandarmerji.

Z powodu strajku stanęły huty trzynieckie, tak samo strajkują od wczoraj wieczora robotnicy na wszystkich folwarkach. Dziś po południu sytuacja strajkowa zaczęła się polepszać, przyszły bowiem nieoficjalne wiadomości, że komuniści weszli w rokowania z rządem. Naogół jednak strajkujący oczekują wyraźnej dyrektywy z Pragi.

Kronika telegraficzna.

(Pat.) RZYM, 18 grudnia. Hav. Delegat apostolski Ogno, wysłany na teren plebiscytowy Górnego Śląska, wyjechał ażeby objąć swoje stanowisko. Wiezie on instrukcje Świętej Stolicy, na mocy których wszystkim księżom zakazane będzie wykorzystywać swój urząd i stan duchowny w celach propagandy i w celach pozyskania głosów.

Mona Ogno pozostanie na Górnym Śląsku aż do zakończenia plebiscytu. (Ograniczenie duchowieństwa w akcji plebiscytowej jest akceptowaniem sławetnego listu bisk. Bertrama i zmierzone jest wprost przeciw Polsce.—Przypisek Red.).

(PAT) Gdańsk, 18-go grudnia. **„Danz. Ztg." donosi z Genewy: Rada Ligi narodów na dzisiejszem posiedzeniu popołudn. zamianowała definitywnym komisarzem Ligi narod. w Gdańsku gen. Hakinga na przeciąg jednego roku.**

Gen. Haking był w Gdańsku komendantem wojsk koalicyjn. i dopiero przed kilku dniami opuścił Gdańsk.

Jak wiadomo, obecny prowizoryczny wysoki komisarz Ligi nar. w Gdańsku, Attolico, pełnić będzie ten urząd tylko do końca stycznia r. p.

Nowi miljonerzy.

—o—

Stosownie do zapowiedzi wczoraj odbyło się potrójne ciągnienie miljonówki.

Wylosowano №№ 2,954,419 1,046,115 i 2,542,737. Ponieważ w toku ciągnienia udało się sprawdzić, że jeden z numerów tych nie został sprzedany dodatkowo wylosowano № 2,054,969. Jak się okazało № 1,046,115 wysłany został do kasy skarbowej w Kolnie; № 2,542,737 wysłany został do Ameryki za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych; № 2,054,969 znajduje się w Wielkopolsce.

Kurs marki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 18 grudnia. (P. A. T.) Kurs marki polskiej był dzisiaj bardzo zmienny w godzinach popołudniowych wskutek znacznych zakupów z Warszawy podniósł się do 11 i trzy czwarte—12, przekaz telegraficzny na Warszawę 12 i trzy czwarte do 12 i pół, marka polska dosięgła do 13. Przekaz telegraficzny 13 i pół następnie jednak usposobienie to uległo zmianie pieniądze i przekazy spadły do 11 i trzy czwarte, w Berlinie 11 i jedna ósma. Noty Krisa 28 i pół. Dolary 70—77. Funty 253.

Przesilenie w Jugosławji.

—

Jugosławja jest państwem 3 liter. Znaczy się bowiem oficjalnie literami „SHS", co znaczy „Srbsko-Hrvatsko-Slowanska država". Łatwiej jednak połączyć litery niż kraje. Za Austrji łączyły się one raczej negatywnem uczuciem nienawiści do niemców i węgrów, niż pozytywnem — miłości między sobą. Tej nie było tam nigdy. A rządy węgiersko-austryjackie, o ile tylko nie popadały w okresy marazmu i ogłupienia, umiały zawsze bez trudności wywoływać nawet bardzo ciężkie i krwawe starcia między tymi — „braćmi" słowiańskimi. Serbowie i Chorwaci, to jeden z najciekawszych fenomenów w rodzinie narodów. Mówią tym samym językiem, ale piszą odmiennemi alfabetami i poza wspólnotą dźwięków językowych, wszystko mają djametralnie różne. Wiarę — katolicy i prawosławni, kulturę — u chorwatów wysoka zachodnio-europejska; u serbów dopiero w zawiązkach, raczej bizantyjska, psychikę — chorwaci naród szlachecki, serbowie wybitnie chłopski i drobno-kupiecki. Słoweńcy alpejscy zbliżają się do kroatów, ale nie mają już zupełnie nic wspólnego z serbami, nawet języka.

Mądrość budowniczych nowego świata wszystkie te trzy narody sprzęgła razem i kazała im być jednym narodem. Oczywiście wywołało to tarcia i walki wewnętrzne, które się z każdym dniem zaostrzają. Serbowie, legitymujący się w tej wojnie rzeczywiście bezprzykładnem męstwem i ofiarnością, patrzą z góry na chorwatów, którzy o wiele później niż czesi zaczęli myśleć o sobie, którzy właściwie do ostatnich dni Austrji stanowili jedną z najsilniejszych podstaw jej rozpadającej się armji. Nic w tem zresztą dziwnego. Wszak to stary naród „Hraniczarów", którzy od czasów Zrinyego i Eugenjusza Sabaudzkiego, zapełniali regimenty Habsburgów wyborowym żołnierzem, którzy armji austryjackiej do ostatnich jej chwil dostarczali przedniego materjału oficerskiego i jeneralskiego. — Dwie wielkie gwiazdy armji austryjackiej „żelazny Chorwat" Borowicz i Puhallo, byli wszak rodowitymi chorwatami.

Już ta różnica losów wojennych, wystarczałaby sama przez się do wytwarzania bardzo niemiłych nieporozumień między skazanymi na współżycie państwowe obu narodami. Ale różnic takich jest znacznie więcej i to o wiele głębszych. Serbowie jako uczest-

[redacted]

krwawiła się w trzech wojnach i w okropnej bułgarsko-węgiersko-niemieckiej inwazji i okupacji. Jest zniszczona aż do korzeni, zubożała do ostatniej nitki. Kroacja, przez wojnę nietknięta, przez cztery lata jej trwania, uczestniczyła w znakomitej konjunkturze węgierskiej, paskowała zbożem i innemi produktami swego bardzo bogatego kraju na równi z swoimi hegemonami madjarskimi. Chorwacja jest wzbogacona. Serbja zubożała. Przewaga serbów nad chorwatami przejawia się więc także w dziedzinie ekonomicznej. Biedni serbowie starają się jak mogą podskubywać tłustą siostrzycę chorwacką... Słoweńcy znajdują się w tym samym stosunku do serbów, co chorwaci, z tą chyba różnicą, że im okupacja serbska dwóch ostatnich lat dała się jeszcze bardziej we znaki, niż chorwatom. Kiedy bowiem szło o sporne z Austrją terytorja w Karyntji, Serbja przysłała liczne kontyngenty wojskowe dla ich obrony. Zasadniczo starały się one obdzierać przedewszystkiem ludność niemiecką. Ale tej nie było tyle, aby mieniem swem nasycić liczne oddziały serbskie. Z „konieczności" tedy przenosiły one wielkie brzemię swoich apetytów także i na ludność słowiańską, która dziękując Bogu za cudowne uwolnienie od jarzma niemieckiego, tem goręcej błagał Go o kolejne uwolnienie od cięższego jeszcze jarzma oswobodzicieli serbskich...

Wszystkie te nastroje wyładowały się w programach politycznych, przyjętych przez te trzy sklecone ze sobą w jedną całość narody. Skrajnemu centralizmowi partji serbskich przeciwstawili chorwaci i słoweńcy programy federalistyczne, idące aż niemal do całkowitej niezawisłości. Sposób, w jaki rząd belgradzki zakończył w Rapallo spór z Włochami, zaognił jeszcze bardziej stosunki serbsko-chorwackie. Dalmacja, wyspy adrjatyckie i Rjeka stanowią stan posiadania chorwacki. Rząd belgradzki okupił zgodę z Włochami wyrzeczeniem się Rjeki i obszaru etnograficznego chorwackiego z blisko czterystu tysiącami ludności chorwackiej. Chorwaci uważają to za zdradę swoich interesów ze strony Serbji. Opozycja ich przeciw Belgradowi spotęgowała się jeszcze bardziej.

Napięcie przeciwieństw narodowościowych było przez dwa lata istnienia państwa jugosłowiańskiego tak wielkie, że nie odważono się przedsiębrać wyborów do konstytuanty. Dokonano ich dopiero z końcem ubiegłego miesiąca. Dały rezultat, odpowiadający opisanym nastrojom. W Chorwacji i Słowienji zwyciężyły stronnictwa separastyczne. W Chorwacji chłopska partja Radicza, stojąca na gruncie pogromu republiki chorwackiej połączonej tylko traktatem handlowym i konwencją wojskową z Serbją, odniosła walne zwycięstwo, zeobywając w Chorwacji 51 mandatów. O sile tej partji daje pojęcie fakt, że skupiła ona na swoich kandydatach 243 tys. głosów, podczas gdy wszystkie inne partje chorwackie, razem wzięte, zebrały głosów tylko 175 tys. Tak więc nietylko pod względem mandatów uzyskanych, lecz także pod względem liczby mandatów uzyskanych, lecz także pod względem absolutnej liczby głosów, partja Radicza reprezentuje niewątpliwie bardzo znaczną większość narodu chorwackiego.

[redacted]

dzynarodowych Chorwacji np. unji celnej z z Austrją, aby tą drogą uzyskać dostęp do Dunaju i korzystniejszy zbyt dla swoich produktów rolniczych.

Radicz zgadza się dalej na konsekwencję, wynikające ze wspólnoty językowej i socjalnej między Chorwacją a Serbją, nie chce jednak uznać wspólnoty kulturalnej, politycznej i ekonomicznej. Kompromis z monarchiczną Serbją upatruje Radicz tylko w tem, że Chorwacja sama wybierałaby sobie swojego bana.

Ten program polityczny został ponownie uroczyście proklamowany na zjeździe delegatów ludowej partji chorwackiej, który odbył się w Zagrzebiu w dniu 8 b. m. przy udziale przeszło 30,000 chłopów. Ze wszystkich stron kraju przybyli oni w wielkiej paradzie, przeważnie na koniach. Mowy wszystkich delegatów brzmiały spokojnie, ale bardzo stanowczo. Nie myślą oni o rewolucji. Ale mają niezłomne przekonanie, że imperjalizm serbski nie potrafi długo opierać się jednomyślnemu naciskowi całego chorwackiego narodu. W tym duchu uchwalona też została rezolucja.

Pod auspicjami tedy ciężkich walk rozpoczyna konstytuanta jugosłowiańska swoje obrady. Skład jej nie przyczyni się bynajmniej do zmniejszenia tych trudności. Według ostatecznych wyników składa się ona z 97 serbskich radykałów, 91 serbskich demokratów, 55 komunistów, 51 członków partji Radicza, 39 z serbskiej partji chłopskiej, 25 słoweńskich klerykałów-25 muzułmanów, 9 socjal-patrjotów, 5 ze zjednoczenia chorwackiego, wreszcie 4 republikanów.

Państwowemi partjami serbskiemi w pełnem znaczeniu są tylko dwie pierwsze: radykali i demokraci, którzy nadto walczą ze sobą o władzę. Wszystkie inne partje już to stawiają kwestje państwowości jugosłowiańskiej na dalszym planie, już to występują przeciw niej mniej lub więcej jawnie i energicznie. W tych warunkach budowniczowie wielkiej Serbji, nazwanej „Jugosławją", nie będą mieli zadania łatwego.

Przegląd prasy.

—

Konwencja militarna.

Jak się dowiadujemy, stosunek sfer rządowych do wniosku naglego Klubu Zjednoczenia lud.-nar., co do zawarcia konwencji militarnej z Francją, jest tego rodzaju, że sfery te uważają za bardzo pożądane zrealizowanie wspomnianego wniosku i poczynią wszelkie w tym kierunku wysiłki, mniemają jednak, że ważny ten akt zawarty być powinien już po uchwaleniu przez Sejm konstytucji.

(„Przegląd Poranny").

Łódź.

FELJETONIK.

Eksport.

Wszystkim jest zapewne znana historja o rozsprzedaży Wiednia. Zjechało się trochę anglików, amerykan i szwajcarów, każdy z nich wymienił swe kilka funto-dolaro-franków na kilka pudów koron i zakupili miasto. Niema żartów! Rozkupili i kwita! Ba, nawet bez kwita! Ładowali na wagony obrazy starożytnych mistrzów, arcydzieła kunsztu złotniczego, przepiękne hafty, gobeliny' makaty, przecudne meble mahoniowe, kryte adamaszkiem, znakomite fajansy i porcelany, marmurowe rzeźby, artystyczne żyrandole it. d. etc. itp. Wszystko to rzucało się na jedną szalę wagi, a na drugą papierowe korony, aż do równowagi, poczem w zaplombowanych wagonach Wiedeń wyjeżdżał do lepszych okolic. Po odrapaniu wnętrzy z wszystkiego, co piękne, przyszła kolej na mury. Pałace, wille, domy mieszkalne, budynki fabryczne, garaże, stajnie, śpichrze — wszystko kupowane za tak dziś upadłe i niepopularne korony. Potem już się wszyscy przestali tem miastem interesować. Niewiem, czy stoi tam jeszcze jakiś pomnik i posąg, czy warto jeszcze obejrzeć zawartość jakiego muzeum i galerji obrazów, czy jest na czem usiąśc, czy jest się na czem położyć spać, czy jest się gdzie i w czem umyć, bo że niema co jeść, to wiem napewno!

Łódź jest w szczęśliwem położeniu! U nas obrazów niema, a jeśli są, to zrobione na miarę do zasłoniecia jakichś niepotrzebnych drzwi i dziur w scianie, wszelkie fajansy są wciąż jeszcze niezbędne. z gobelinów i makat dawnośmy sobie już zrobili spodnie, palta i suknie, ten sam los spotkał pokrycie mebli, a żyrandole tak się przyzwyczaiły co godzina gasnąć z powodu braku węgla w elektrowni, że mogą być używane jedynie do efektów świetlnych w teatrach. A jednak pomysłowi „ausländerzy" znaleźli i u nas artykul eksportowy i to w dziedzinie, która już w całym kulturalnym świecie wyszła dawno z obiegu. Uprawiany jest na wielką skalę handel niewolnikami i żywym towarem! Purytanie z oburzeniem pomyślą, że mowa tu o nieszczęsnych kobietach, wywożonych do argentyńskich domów rozpusty! Komuniści ze wstrętem zgadywać będą, iż mam na myśli odradzający się przemysł!

Nic podobnego! Zmieniły się czasy i zmieniły się role! Dzisiaj kobiety kupują mężczyzn. Ta gałęź handlu, której rozwój szczęśliwy zależy od spadku waluty, jest u nas w wymarzonych warunkach. Nic więc dziwnego, poza tranzakcjami wewnętrznemi i lokalnemi, znanemi już oddawna, u [illegible]orzył się wydział eksportowy, rokujący [illegible]najlepsze nadzieje. Obywatelki krajów o wysokiej walucie zjawiają się tłumnie w Łodzi i za kilkaset koron (duńsko-szwedzkich), kilkadziesiąt dolarów, lub kilkanaście funtów, zamienionych na odpowiedni tłomok marek, kupują sobie mężów i urządzenie sypialni i zapalają maszynkę spirytusową, zwaną ogniskiem domowem. Zamożniejsze domy w Gdańsku i zagranicą wprost wypisują sobie telegraficznie, ze względów konkurencyjnych mężów, przyczem według nowej taryfy telegraficznej i kolejowej, sprowadzenie męża z Łodzi do Gdańska kosztuje franko, bez odpowiedzialności (mogą go w Tczewie ukraść), 950 marek niemieckich, z Łodzi do Guyany holenderskiej aż 2,000 dolarów, t. j. przeszło miljon marek polskich. W ten sposób, aczkolwiek wiele rzeczy importujemy, mamy nareszcie i eksport, który ma wszelkie widoki rozwoju, jako że marka nasza, francuzów o północy, zgoła jest w swiecie znana.

on.

O mąkę i chleb.

W Łodzi oddawna daje się odczuwać brak mąki. Magistrat wydaje jak najakuratniej i najpunktualniej kartki chlebowe, ale mąki do wypieku chleba niema, więc też nie daje chleba kartkowego.

Z tego powodu przed kilku dniami odbyło się burzliwe zgromadzenie spożywców, na którem powzięto trzy rezolucje, znane już naszym czytelnikom.

Powstała nawet nowa organizacja samopomocy spożywców, niestety, utworzona przez ludzi, nieposiadających w Łodzi ani znaczenia, ani powagi odpowiedniej. Stąd też nie sposób przypuścić, by mogła ona zdziałać coś dobrego.

Dotychczas wywołała tylko hałas... a to za mało. Trudno zresztą dowodzić, że ci pracownicy urzędu walki z lichwą i spekulacją, którzy —opierając się na powadze urzędu państwowego — nie umieli zapobiegać lichwie i spekulacji, od razu ni stąd ni zowąd zdziałać to mogli na drodze pracy społecznej.

Ta organizacja mąki magistratowi nie dostarczy.

A przecież magistrat mąkę posiadać musi, jeżeli ma zaopatrywać ludność w tani względnie chleb kartkowy, jeżeli ma spełnić swój obowiązek.

Władze rządowe wskazały magistratowi kilka powiatów. w których może bez trudności nabywać zboże chlebowe. Tymczasem magistrat spotyka tam utrudnienia na każdym kroku pomiędzy innemi ze strony spekulantów, którzy łatwiej umieją nawiązać stosunki z drobnym rolnikiem, aniżeli wysłannik magistratu.

Ale ponieważ ministerstwo aprowizacji posiada urzędy zbożowe, skoro istnieje ustawa, nakazująca rolnikom dawać kontygent, ministerstwo to mogłoby bez większych trudności czuwać nad ścisłem i terminowem wykonaniem przepisów o oddawaniu kontygentu zbożowego na wyżywienie ludności miast.

Tymczasem to ministerstwo ogranicza się do rozsyłania rozporządzeń do urzędów gminnych, do ogłoszeń w gminach i czeka cierpliwie, aż drobni rolnicy, napełniwszy worki pieniędzmi od spekulantow, zechcą łaskawie spełnić swoją powinność.

A ludność miast, płacąc za chleb ceny iście bolszewickie, niecierpliwi się coraz bardziej.

Wobec tego władze administracyjne nie powinny zwlekać z użyciem wszelkich środków rozporządzalnych, aby zmusić rolników do ścisłego wykonywania przepisów prawa.

O środek taki łatwo.

Znaleziono go w zimie ostatniej w Białymstoku, i w okręgu tym do kilku gmin, które nie chciały dawać kontygentu, wysyłano drobne oddziały policji, na której wezwanie każda wieś w ciągu kilku godzin oddawała skwapliwie kontygent. Tylko w kilku wsiach białoruskich stawiano opór, który przecież komisarz policji łatwo przełamał.

Ciemni rolnicy, którzy korzystają ze wszelkich dobrodziejstw Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, którzy na głodzie mieszkańców miast dorobili się majątków nababów, którzy przez swoje zdzi[illegible]o wywołują drożyznę wszel[illegible] wogóle artykułów pierwszej po[illegible]zeby, powinni być nauczeni, że nawet „chłop miljonowy" w Polsce musi szanować prawa.

Taką lekcję dać rolnikom należy tem bardziej, że ci co znają stosunki wiejskie, zapewniają, że wielu włościan posiada jeszcze zapasy zboża zeszłorocznego.

Wasz.

Wiadomości bieżące.

—z—

Handel przedświąteczny.

W myśl Dziennika Ustaw № 2 1920 roku, dozwolony jest handel w dniu 19 b. m. we wszystkich sklepach od godziny 1-ej do 6-ej wieczór, jako w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia.

Tymczasowe ceny chleba.

W porozumieniu z przewodniczącym komisji aprowizacyjnej przy prezydencie miasta cech i związek piekarzy majstrów postanowiły z dniem dzisiejszym pobierać za 4 funtowy chleb mk. 106 t. j. mk. 26 fen. 50 za funt.

Cena ta obowiązywać będzie piekarzy aż do czasu wydania odnośnego rozporządzenia komisji aprowizacyjnej miejskiej. Cena ta obowiązuje wszystkie punkty sprzedaży chleba.

Osobom, niestosującym się do tego postanowienia piekarzy władze odejmą prawo wypieku i sprzedaży.

O zapobieżenie brakowi węgla.

Wczoraj zwróciła się do prezydenta Rżewskiego delegacja robotników fabryk włókienniczych, prosząc o współdziałanie i interwencję u władz centralnych w sprawie katastrofalnego braku węgla, skutkiem czego kilkadziesiąt tysięcy robotników pozostało bez pracy. Robotnicy z farbiarni i wykończalni wskazywali, że w zakładach tych znajdują się wielkie ilości towarów w stanie niewykończonym, które w razie dłuższej przerwy mogą uledz zniszczeniu, przyprawiając przemysł o miljonowe straty. Delegacja wręczyła prezydentowi rezolucję przyjętą na zgromadzeniu delegatów fabryk włókienniczych w dniu 16 grudnia 1920 roku. W sprawie tej w poniedziałek wyjeżdża delegacja składająca się z przedstawicieli przemysłowców i robotników do Warszawy.

Prezydent przyjął zaproszenie delegacji oświadczając, że uważa za swój obowiązek interwenjować w żywotnych sprawach naszego miasta i w interesie klasy robotniczej.

W związku z kryzysem opałowym, który w mieście naszym przybiera wprost katastrofalne rozmiary należy wyjaśnić, że węgiel dla przemysłu dostarcza P. U. W. za pośrednictwem Dep. Przem. przy województwie. Urząd ten dostarcza tak minimalne ilości węgla, że nie wystarczają one dla zaspokojenia potrzeb przemysłu łódzkiego.

Magistrat otrzymuje węgiel jedynie dla potrzeb mieszkańców i instytucji publicznych za pośrednictwem „Puzapu" z tegoż urzędu węglowego.

Zamiast niezbędnych dla zaspokojenia normalnych potrzeb mieszkańców 80,000 tonn węgla „Puzap" wyznaczył zaledwie 7,500 tonn, z których w listopadzie otrzymano około 5,000 tonn węgla w najgorszym gatunku (80 proc. pospółki). W miesiącu grudniu nie otrzymano wcale węgla.

Należy podkreślić, że w czasie gdy P. U. W. nie dostarczał węgla tłomacząc się brakiem wagonów—prywatni handlarze sprowadzali ogromne ilości drzewa. Tymczasem magistrat napróżno się stara o wagony pod drzewo, które w znacznych ilościach złożone jest na stacjach kolejowych dyrekcji radomskiej.

W sprawie wakacji Bożego Narodzenia.

Z powodu okólnika min. oświaty, wprowadzającego w szkołach skrócenia ferji świątecznych, trzy organizacje nauczycielskie z inicjatywy delegacji rad pedag. złożyły oświadczenie, iż uważają ograniczenie to za niewskazane. — Obecnie to zmniejsza konieczny w dzisiejszych ciężkich warunkach życia odpoczynek młodzieży, która i tak nie miała normalnych wakacji letnich, a wytwarza fikcję, że zwiększenie ilości godzin pracy równa się wzmożeniu produkcyjności pracy.

Kupcy a ochrona lokatorów.

W Sejmie rozdane zostały posłom dezyderaty kupiectwa polskiego w sprawie ustawy o ochronie lokatorów. Są one następujące:

Ze względu na konieczność zabezpieczenia stałych warunków pracy i utrzymania placówek polskiego handlu Stow. kupców polskich uważa za niezbędne zastrzeżenie przedsiębiorstwom handlowym prawa nieusuwalności z zajmowanego dotychczas pomieszczenia na sklepy, składy, biura, magazyny itd. przedsiębiorstw handlowych do czasu trwania ustawy o ochronie lokatorów.

1. norma opłacanego komornego może być powiększona w stosunku 200 pr. podstawowego komornego według brzmienia art. 3 ustawy w drodze bezpośredniej;

2. właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo podwyżki komornego do 500 pr. podstawowego komornego. W razie niezgody lokatora na podwyżkę ponad 200 pr. sprawę rozstrzyga bądź sąd rozjemczy, bądź koronny. Prawo wyboru sądu przysługuje lokatorowi;

3. podwyżka ponad 500 proc. jest niedopuszczalna.

Stow. kupców polskich, reprezentujące interesy zorganizowanego kupiectwa Małopolski, Wielkopolski, b. Kongresówki, oraz Litwy wyraża protest przeciwko wprowadzeniu do ustawy o ochronie lokatorów, organizmów upodobnionych do bolszewickich komitetów domowych, jako godzących w prawo własności.

Telegramy do Palestyny.

Ograniczenia, tyczące się redagowania telegramów do Palestyny zostały zniesione, zaś nie dopuszcza się tam telegramów prywatnych w mowie tajnej.

Ukaranie piekarzy.

Na wniosek okręgowego urzędu walki z lichwą, komisja aprowizacyjna przedstawiła władzom administracyjnym tej instancji kilka piekarń do odebrania koncesji.

Echa nadużyć w tanich kuchn.

W związku z informacjami, jakie ukazały się w niektórych pismach łódzkich w sprawie stosunku magistratu do nadużyć w komitecie tanich kuchen magistrat wyjaśnia:

1) że jeszcze w czasie urzędowania p. Otto z rozporządzenia prezydenta zamknięto 4 kuchnie (w tym kuchnie Grynberga) zaś niesumiennych gospodarzy wydalono. W lipcu r. z. utworzono komisję międzywydziałową pod przewodnictwem r. Chwalbińskiego w celu zbadania tanich kuchen. Na skutek wniosku tej komisji zlikwidowano K. T. K. jako samodzielny wydział i poddano go pod kontrolę wydziału opieki społecznej;

2) że magistrat już we wrześniu r. b. polecił ławnikowi wydziału opieki społ. p. Macińskiemu zbadanie sprawy T. K., zaś w październiku wyłonił specjalną komisję dyscyplinarną, w skład której weszli: ławnik Arndt, ławnik Maciński, mecenas Żelazowski i przedstawiciel związku urzędników miejskich, p. Gastman. Do komisji tej Rada Miejska na posiedzeniu 14 b. m. wybrała radnych: Chwalbińskiego, Holmana i Gulowskiego.

Magistrat o wszelkich sprawdzonych nadużyciach zawiadamia natychmiast społeczeństwo łódzkie za pośrednictwem prasy, natomiast nie może publikować spraw, co do których śledztwo jest jeszcze w toku. Magistrat jest zdania, że przedwczesne ogłaszanie szczegółów tego rodzaju przed ukończeniem śledztwa utrudnia pracę komisji śledczych.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę Teatr czynny jest trzykrotnie: o godz. 12 w południe po cenach minimalnych IX Poranek Dramatyczny: „Moliere i Fredro". Prelegent Al. Zelwerowicz. Recytacja ilustrująca pp. Jarkowska, Bienin, Dębski i Rosłan, Po południu o godz. 3 po cenach popularnych arcyzabawna komedja Booth-Tarkingtona „Klaudjusz", wieczór zaś o godz. 8 wieczór śmiechu i sarmackiej pogody, który wypełni „Pan Damazy" J. Blizińskiego z dyr. Zelwerowiczem kapitalnym odtwórcą krewkiego szlachcica Pana Damazego Żegoty. W poniedziałek „Klaudjusz". We wtorek po cenach zwyczajnych Wieczór Poetycki „Skamandra" niedrukowane utwory własne odczytają: Słonimski, Tuwin i Wierzyński. Bilety są już w rozsprzedaży. Zainteresowanie wyjątkowe.

Wielki koncert.

Staraniem Komitetu pomocy sierotom dziś, dnia 19-go grudnia r. b. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w Sali Koncertowej, ul. Dzielna № 18, na rzecz „Domów sierocych w Łodzi" wielki koncert.

Udział biorą: pp. Zbroińska. Ruszkowska, artystka opery warszawskiej, M. Frenkiel, artysta teatru „Rozmaitości" p. prof. St. Barcewicz, artysta virtuoz, akompanjuje dyrektor Teodor Ryder. Ze względu na cel szlachetny — pomoc sierotom, częstokroć sierotom po poległych obrońcach Ojczyzny — niewątpliwie publiczność pośpieszy spędzić wieczór w artystycznej atmosferze, spełniając zarazem moralny obowiązek.

Koncerty Ł. O. S.

Dziś o godz. 3 po poł. odbędzie się 12-ty koncert popołudniowy pod dyr. Bronisława Szulca z udziałem znakomitego tenora lirycznego Opery warszawskiej p. Adama Dobosza, który odśpiewa arje z opery „Fideljo" Beethovena i z opery „Eugenjusz Onegin" Czajkowskiego z towarzyszeniem orkiestry. Pozatem w programie symfonja „Wesele wiejskie" Goldmarka.

Słynny skrzypek Florizel de Reuter wystąpi jako solista na jutrzejszym koncercie symfonicznym. Na program złożą się: symfonja 3 Brahmsa, Koncert skrzypcowy Mozarta i symfonja hiszpańska Lalo. Dyryguje Bronisław Szulc.

Z sądów.

Za uchylanie się od służby wojskowej. Złodziej antymilitarysta.

W dniu 11 lipca 1920 r. na stacji Kaliskiej w Łodzi został przez posterunkowego z powodu kradzieży zatrzymany jakiś człowiek. Człowiek ten okazał paszport i podał się za Stefana Ambruszkiewicza.

W toku jednak dochodzenia udało się ustalić, że okazany paszport nie należał do niego i że człowiek ten w rzeczywistości nazywa się Jan Szczepaniak. Po zasięgnięciu informacji w powiatowej komendzie uzupełnień i zbadaniu Szczepaniaka stwierdzono, że Szczepaniak nie stawił się na komisję przeglądową. Sąd uznał Jana Szczepaniaka, lat 25, za winnego niestawienia się przed komisją przeglądową w zamiarze stałego uchylania się od służby wojskowej i skazał go na rok więzienia i pozbawienie praw.

Miljonerzy „Casina"

Od poniedziałku 20-go grudnia dyrekcja kino-teatru „CASINO" przeznacza

codziennie jedną „Miljonówkę",

która będzie rozlosowana

między wszystkich wykupujących tego dnia bilety.

Każdy bilet nosić będzie numer i datę. **Rezultat** losowania ogłoszony będzie następnego dnia na ekranie i w poczekalniach.

Losowania odbywać się będą w obecności przedstawiciela prasy i osób zaproszonych. Numery „miljonówek", przeznaczonych do losowania, wystawione będą w poczekalnich.

Casino **Dziś! — Wspaniały podwójny program!** **Casino**

Wieczór uroczej

Ossi Oswaldy

„Panienka z wylęgarni"

Wesoła farsa w 4 aktach.

„Psia mateczka"

znakomita, pełna humoru farsa w 3 aktach.

Początek przedstawień o godz. 8-ej.

TEATR (W gmachu teatru „Scala" ul. Cegielniana № 18). **TEATR**

„Bagatela"

pod dyr. M. Tarłowskiego.

Dziś Kasa czynna od 12 w połudn. bez przerwy

Dziś dwa przedstawienia: o 4 pop. i 8.30 wiecz.

Choinka u Hopkinsona

Aktualno-satyryczna rewja łódzka w 2 odsł.

Nap. Wł. Polak. Odsł. I Rozkoszny i paskudny sen Hopkinsona. Odsł. II Panna Hopkison robi dobrą partję. Rozpocznie Część Koncertowa.

Sala Koncertowa

Dalsze 2 odczyty z cyklu prelekcji prof.

Cezarego Jellenty

We wtorek dn. 21 b. m. **St. Przybyszewski**

W środę, dn. 22 b. m. **„Hanns Ewers"**

Początek o godz. **8.30** wiecz. — **Bilety w kasie Sali Koncertowej** od godz. 10—1 i od 3 po południu.

Gwiazdkowa Sprzedaż

u firmy

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100. Filja Piotrk. 160.

W wielkim wyborze:

Swetry w różnych kolorach
Bluzki w różnych cenach
Pończochy, skarpetki.

Nadzwyczaj tanio:

Bielizna dla pań i panów
Halki, staniczki, fartuszki
Chusteczki.

Najnowszych fasonów:

Suknie damskie różnych fasonów
Wykwintna bielizna damska z batystu i etaminy.

Palta zimowe męzkie na jedwabiu z futrzanym kołnierzem Mk. 11.000.

19559—3

Tanie zakupy umożliwiają znaczną redukcję cen

PASY

z najlepszej jednej skóry, (Kernleder, gestreckt) balata — do 400 mjm., troki, węże, oraz wszelkie potrzebne artykuły techniczne dostarcza najtaniej ze składu

M. Babarier, Łódź, ul. Piotrkowska № 25 (w podwórzu). 86—3

Rosyjski Komitet Dobroczynności zamierzając zorganizować

zbiorowe lekcje

w zakresie programu szkół średnich, rozpoczyna z dniem 16 grudnia r. b., w kancelarji Komitetu, Dzielna 40, od godz. 10 rano do 1 i od 6 do 8 wiecz. zapis uczestników.

Wykłady w języku rosyjskim

Dla życzących sobie specjalne wykłady rosyjskiego. 518—3

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

„MODERN"

Średnia № 5 i Dzielna № 8

farbuje farbami przedwojennemi i pierze chemicznie garderoby wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. SZTYWNĄ BIELIZNĘ prasuje się ryżowym krochmalem. FIRANKI pierze się i rozpina się na ramach. 130—5

SKŁAD WIN

W. Bulwa

ul. Główna № 47.

Niniejszym polecam na nadchodzące święta:

Wódki Poznańskie firmy:

Kantorowicza, Kasprowicza

i

słodkie i czyste 60, 50, 45, 40 procentowe

po cenie skarbowej na etykiecie.

NAZWY GATUNKÓW:

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1895.

Alembikowa
Starka
Mocna
Gorzałka
Stołowa
Czysta
Przepalanka
Aquavit
Rum
Koniak
Nalewka
Redlówka
Wiśniówka
Zubrówka
Miętówka
Prunelka
Benedyktynka
Allasz-Kimmel
Cherry-Brandy

Z każdej butelki wódki od ceny normalnej na etykiecie ustępstwo świąteczne z 1/1 butelki 16 marek z 1/2 butelki 8 marek.

oraz WINA: szampańskie, reńskie, węgierskie: wytrawne i słodkie, czerwone wytrawne, czerwone słodkie, vermonth, portwein, madera, haut sauternes, château d'Yquem.

Po cenach umiarkowanych. 612—1

Zęby Wisco oraz Gibraltar

i wszelkie materjały dentystyczne polecają

Ogólnik i Samuels

Piotrkowska Nr. 23,

(I piętro). Skład czynny od 9—1 i 3—7. 933—2

Poszukuje się

wspólnika

z większym kapitałem do branży manufakturnej, posiadam stosowny lokal przy ul. Piotrkowskiej z patentem dla tej branży. Oferty upr. złoż. w Adm. **„Głosu"** pod lit. **„L. B."** 617—3

Lokal fabryczny

z parowym kotłem do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość: Średnia 51, Frenkel (w podwórzu). 634—1

Instrumenty Muzyczne wszelkiego rodzaju —

reperują się

dobrze i fachowo u **Alfreda Lessiga, Nawrot № 22.** Na składzie wielki wybór nowych i starych instrumentów po cenach niskich. 458—2

Z powodu likwidacji

sprzedaję wszelkiego rodzaju obicia do gremplów—(grace) po cenach przystępnych. **K. Szlajfman, Łódź,** Wschodnia 57. 616—1

„Margot"

Piotrkowska 64

poleca jako podarki na gwiazdkę:

Bluzki jedw., wełn. i bawełn.
Suknie „ „ „
Halki „ i satyn.
Fartuchy gospod. i luksus.
Szale wełn. — **Staniczki**
Chusteczki do nosa **Pończochy**
Chustki ciepłe wełn.

: Bieliznę damską :

Sweatry od najtańszych **do najdroższych**

Ceny przystępne, lecz stałe!

Kupno, sprzedaż i zamiana znaczków pocztowych.

WYDAWNICTWO: „Ilustr. Podręcznika i Katalogu Pol. Znaczków Pocztowych".

Literatura filatelistyczna.

Każdy znajdzie coś odpowiedniego —

na gwiadzkę

dla swych przyjaciół Filatelistow

w Biurze Filatelistycznem

Piotrkowska 19, (w podwórzu). 457—2

WYPRZEDAŻ

przedświąteczna

z rabatem

Wódek i Likierów

POZNANSKICH

POLECA

Dom Handlowy

S. Bieliński i S-ka

SKŁAD: ul. Karola № 8. Telefon 296. 4?8—3

Tytoń surowy

Stały skład tranzytowy 209—16 wszelkich zagranicznych tytoni surowych do fabrykacji cygar, papierosów i tytoni

Filja w Poznaniu i Eydtkuhnen.

Import tytoni

HEINEBERG, MEYER & Cie.

GDAŃSK, Ankerschmiedegasse 14.

Adres telegr.: Tabacos. — Telefon 815

Krawiec Męzki

FRANCISZEK CHOJNACKI

Nawrot № 35. 83—10

Wykończenie pierwszorzędne. Ceny przystępne.

Podajemy do wiadomości pp. Ajentów Ubezpieczeniowych, że utworzył się

Związek Ajentów Ubezpieczeniowych

na Województwo Łódzkie i przyjmuje zapisy na członków w lokalu Krakowskiego T-wa, Kilińskiego № 50, codziennie, prócz świąt i niedziel, od godz. 10 r. do 3 popoł.

Zarząd

Związku Ajentów Ubezpieczeniowych na Województwo Łódzkie.

879—3

Oleinę 96%

i Mydło Foluszowe 38-40%

w najlepszych gatunkach

sprzedaje M. F. FISZER, Łódź, Piotrkowska № 112 i Zawadzka № 22. 563—3

Polska Spółka Akcyjna **„Polfilma“** Polska Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości, iż kolosalnym nakładem kosztów wykonała wielką narodową epopeę w 7-miu częściach podług scenarjusza Marjana Józefowicza p. t.

„Dla Ciebie Polsko”

osnutą na tle ostatnich walk z Bolszewją, z polską gwiazdą ekranową **Jadwigą Doliwą** w roli głównej, z udziałem artystów teatru „Rozmaitości“ w Warszawie Osterwy, Owerły i Śliwickiego.

Obraz ten będzie demonstrowany od 25-go grudnia **w Sali Koncertowej** Dzielna 18.

UWAGA: Zdjęć dokonano na placu boju pod Warszawą, Lwowem, Wilnem i Zamościem.

Dr. Jakób Kon
akuszer
powrócił. 36-4
Ul. Sienkiewicza № 18

Lekarz-Dentysta
N. Rozes
Piotrkowska 92
Przyjmuje od g. 11—2 i od 3—6. 596—12

Dr. med.
H. Różaner
Dzielna № 9.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje codziennie: od 8.3. do 10.30 r, i od 5—6 w. Panie po 5—6 w., w niedziele 10—1

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
Od 9—1 i od 6—8. Panie od 5—6. 914—20

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: 9—11 r. 5—7 i pół po poł. Panie 5—6 g. 4576—10

Dr. L. Prybulski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od g. 9 do 10 i pół i od 7 do 8 wiecz.

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 op. Dla pań od 5—6 ppp

Brylanty
biżuterję, złoto, srebro, platynę i zegarki
płaci ceny najwyższe
LUBKA,
Sienkiewicza 20, m.16 ost. wejście parter. 087—6

Mieszkanie
2-3 pokoje, front, poszukiwane (odosobnione lub przy rodzinie) Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Oferty pod „Lekarz-Dentysta W.“ do Adm. „Głosu“. 508—2

Tylko jeszcze **Odeon** dziś i jutro.

„Stowarzyszenie Czarnej Pięści“
(„W labiryncie Nowego-Yorku“)
Romans kinematograficzny w 8 serjach. W roli tytułowej amerykańska premjowana piękność — **Pearl White**

Dziś! **3 serja 3** Dziś!

„Walka na dzwonnicy“
Dramat detektywny w 6 aktach.

Początek przedstawień o 3-ej. SALA DOBRZE OGRZANA.

Swat-(ka)
mający wstęp do intelg. rodzin żyd. może zgłosić się pod lit. „A. 27“ do admin. „Głosu Polsk.“. 595—2

FIKANGORZE AWRUMOWI
skradziono legitymację, zaświadczenie moralności, 2 dokumenty z Oddziału Amerykańskiego Komitetu, świadectwo lekarskie, metrykę urodzenia i inne dokumenty oraz 610 mk. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze i zwrócić dokumenty do Admistr. „Głosu Polskiego“. 651—3

Brylantowy pierścionek
kupię okazyjnie. Oferty do „Głosu“ dla B. Ż. 665—3

Rutynowana
nauczycielka udziela lekcji gry fortepianowej Przyjmuje do g. 12-ej. Przejazd 30, m. 11. 352—3

TANIO
Maszyna do pisania
Biuro techniczne „Prąd“, Piotrkowska 50. 61—1

ABSOLWENT
prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, samodzielny Korespondent i buchalter, — obznajmiony dokładnie z manipulacją drzewną i tartakiem, poszukuje posady buchaltera, korespondenta lub urzędnika drzewnego. Oferty do Administracji „Głosu“ sub. „A. M.“ 507—2

ZAGUBIONO
prośbę sądową z umową na kupno mebli. Zwrócić za wynagrodzeniem. Sosnowa № 19, m. 32 lub Piotrkowska № 87, biuro próśb. 580—1

Krawiec damski
przyjmuje roboty najnowszych fasonów: kostjumy i palta. Za kostjum 1000 mk., palto 800 mk. Wykonanie solidne. Wykończam także futrzaną robotę, M. ROZENCWAJG, Wschodnia № 40. 681—1

Mk. 500
Za odnalezienie suczki buldoga, nos rozcięty (cwajnos), maść ciemno-bronzowa, wabi się „Ledi“. Zatrzymanie psa będzie policyjnie karane. Przyprowadzić: Wschodnia 59, lewa strona I-sze piętro. 591—2

Fortepian
półkoncertowy fabryki Schrödera, o wspaniałym tonie, sprzedaje się z powodu wyjazdu. Łódź, Wysoka № 22.

Pies
„Doberman“ rasowy do sprzedania. Długa № 90, stróż wskaże. Od 1 do 3 po południu. 664—3

BIŻUTERJĘ
kupię: 2 pierścionki, kolczyki, dwie szpilki złote, bransoletkę oraz dwie obrączki. Proszę oferty z adresem do „Głosu“ sub. „AKO“. 66—3

Kupię 6-e wydanie
Lexykon Meyera
w niemieckim języku. Oferty z cenami pod „Lexykon“. 650—1

Wolfsztajn Frajda Łaja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 53-3

Winkter Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 637—3

Urbach Dawid zgubił kartę rejestracyjną roku 1902, wyd. w Łodzi. 624—3

Zagubiono paszport niemiecki familijny, na imię Włodzimierza i Juljana Tuwima. 501-3

Zeligman Bera zgubił książeczkę z kooperatywy „Łodzianin“. 22-1

Zonnenfeld Fajwisz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 566—3

Ogłoszenia drobne:

A.A.A.A. Brylanty, złoto, biżuterję kupuję i płacę najsumienniej. Chodźko, Południowa 1, sklep jubilerski. 998—30

A.A.A. Kupuję futra, żakiety karakułowe, fokowe, garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wólczańska 43, Chrzanowicz.

A.A. Kupię różne meble, dywany, garderobę bieliznę, płacę najlepiej. Benedykta № 28 m. 13, parter, Łaźnyk. 977—24

A! Sypialnię solidnej roboty sprzedam tanio. Piotrkowska № 35, w podwórzu. Kaczorowski. 94—3

A. Łóżka, szafy, bieliźniarki, stoły, krzesła przedaję. Piotrkowska № 101, Korczak. 348—3

A. Meble stołowego, sypialnego, szafy, otomanę, leżankę, umywalnię, biurko, lustro, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska 223-3. 4-8—6

A. Meble sprzedaję: szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, oraz całkowite sypialki i stołowe. Piotrkowska 108, Prześdziecki. 480—10

A. Dębowe meble sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 21, II wejście, I piętro. 470—4

Angielskiej konwersacji udziela rutynowany nauczyciel szybko, gruntownie. N.-Cegielniana 12 m. 4, od 3—5 po poł. 569—7

Amerykańskie gumowe celuloidowe kołnierzyki, mankiety i półkoszulki trwałe w wielkim wyborze. „Ekonomja“ Piotrkowska 30. 340—1

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 132, m. 14. dla pań przyjezdnych lokal. 660—14

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Benedykta № 2, kantor Ignacego Lifszyca, od 12—1 i 5—7, 549—2

Dobrze zapłacę za pokój przy rodzinie z nieskrępującem wyjściem. Okolica: Pańska, Benedykta, Nowocegielniana. Oferty do „Głosu“ pod „Odstępne“. 466—3

Do sprzedania całkowite urządzenie sklepowe wraz z miedzianą nafcianką. Kilińskiego 50 m. 4. 476—4

Do sprzedania kredens otomana. Podleśna 8, u gospodarza. 513—2

Fuzję myśliwską sprzedam. Wólczańska 129, oficyna, I p., od 1—3 i od 7 wiecz. 245—3

Jest do sprzedania: gabinet, sypialnia, stołowy, salon i dywany. Wiadomość: W. Łuczak, Rozwadowska № 2. 655—3

Koła gumowe do powozów, land, bryczek nowe i używane, oraz gumy na koła do sprzedania. Kilińskiego № 28. 588—5

Mam do sprzedania rozmaite urządzenia masarskie. Wiadomość: Ulica Cegielniana № 47, prawa oficyna, 4 piętro, Begmary. 647—2

Maszyna do szycia do sprzedania. Wschodnia № 57, m. 51. Lewin. 625—1

Maturzystka udziela lekcji. Ceny przystępne. Gdańska (Długa) № 23, m. 21, od 3—4 i pół. 598—2

Czarna Koperta
?

Meble z 3 pokoi sprzedam. Piotrkowska 189 m. 9. 368—6

Na gwiazdkę! Różne torebki paciorkowe oraz dziecinne do sprzedania. Andrzeja 43, m. 13, lewa oficyna. 623—2

Okazyjnie tanio do sprzedania skórki z królików. Benedykta № 19, m. 13. 540—3

Okazyjnie do sprzedania: Jedwabne kołdry, zupełnie nowe, nieużywane. Piotrkowska № 116, mieszk. 11. 646—3

Sprzedam magiel w dobrym stanie. Wiadomość: Krzywa 5. 638—3

Okazyjnie do sprzedania modne srebrne lichtarze. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 117. 630—1

Przepisywania na maszynach polskiej i rosyjskiej. Nauka pisania za dyktandem. O. Kobylińska, Piotrkowska № 191 m. 8. 706—15

Panna, obeznana dobrze z fachem krawieckim i krojem, szuka zajęcia w prywatnych domach. Wschodnia № 57, u Lesslau. 671—3

Potrzebne zdolne panny do pracowni sukien i okryć damskich. Zawadzka 9, m. 28. 669—2

Panna inteligentna, 6 io kl. wykształcenie, poszukuje posady kasjerki lub innego zajęcia. Oferty do „Głosu“ pod „M. R.“ 594—2

Powozy, landa, bryczki najnowszych fasonów, szory, chomonta, bryki towarowe, wozy lekkie i rolwagi sprzedam. Kilińskiego 28. 590—5

Rolwaga na resorach na jednego konia, wóz i rolwaga parokonna do sprzedania. Cegielniana 62 m. 14. 914—6

Sprzedam 300 centnarów słomy lnianej oraz motor elektryczny 3-konny nowy Berkmana. Ulica Ludwiki 27. 583—3

Sprzedam tanio japońską chustkę nadającą się na suknię maskaradową lub szlafrok. Tkalnia sztuczna, Piotrkowska 117. 629—1

Sklep spożywczy przy ul. Piotrkowskiej z elektrycznem oświetleniem do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 148, sklep komisowy. 37-3

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86 m. 3, od godz. 7—8 wiecz. 574—3

Szewckie formy męskie, damskie, dziecinne oraz prawidła nadeszły. Sienkiewicza 25. 485—4

Tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki reperacje. Cegielniana № 64, m. 9. 484—3

Uczeń-ochotnik 6-klas. gimn. obeznany pracą biurową poszukuje posady. Oferty łaskawe „Ochotnik“. 512—2

Udzielam franc., niem. i angielskiego podług metody Berlitza. Oferty sub „Berlitz“ do adm. „Głosu“. 560—2

Udzielam lekcji francuskiego, matematyki, fizyki w zakresie gimnazjalnym. Nawrot № 23, m. 15. 478—3

Zagubione dokumenty:

Goldhaar Romana zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 571—3

Grynberg Izaak zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 640—3

Krebsman Rojza zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 628—1

Klajman Izrael zgub. legitymację chlebową, na 1 osobę. 689—1

Hampel Lipa zgubił paszport polski, wydany w Warszawie, oraz kartę powołania, wydaną w Łodzi. 565—3

Lichtensztajn Chajm Josef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 567—3

Łyb Bartłomiej zgubił paszport rosyjski, wyd. w powiecie noworadomskim. 514—3

Majerowicz Sziama Wolf zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 570—3

Patron Szymon Wolf zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 641—3

Spryszyński Aleksy zgubił kartę węglową. Szosa Rokicińska № 10. 626—1

Sar Antoni zgub. legitymację na 1 osobę za № 366. 627—1

Spokojny Joel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 656—3

Szenicer Fela zgubiła legitymację chlebową na 2 osoby. 685—1

Tenenbaum Efraim zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 515—3

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 95.—. Kwartalnie Mk 285.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 120.—. Kwartalnie 360.— Zagranicą Mk. 150.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.— M. za wyraz, najmniej 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 20 Mk po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 300 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86